

Życie

Rok V, № 5. Łódź, sobota 5 stycznia 1929 r.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz milimetry 6 - lamowy pod tekstem i w teście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi komunikaty 30 gr; zwyczajnie 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; pozukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe bez wyjątku 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 90 proc. droższe. Za terminy druk administracja nie odpowiada.

Przed maskaradą...



Poszedłbym z tobą załomco
Tęsknił wczoraj na reducie,
Tańczyłbym śladem i całował
Twoje usta grzechem już zatarte.

Lałby się szampań — słodką miłość
Z karnawałowej snobym przedzą,
Płacił rachunki tysiącami,
Czybym fabryczkę miał oienędzy. (r)

Wielki pożar w Kaliszu. Straszna śmierć kobiety w płomieniach. Ogień pochłonął zupełnie drewniany dom mieszkalny.

Kalisz, 5. 1. (Od wł. kor.)
W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej m. 30 wieczorem wybuchł w Kaliszu przy ulicy Piaskowej 19

wielki pożar.
Zapalił się duży drewniany dom mieszkalny. Ogień, nie natykając na żadne przeszkody rozszerzał się z zaskakującą szybkością i w krótkim czasie objął całkowicie dom. Nader energiczna akcja ratownicza nie mogła odnieść pożądanego skutku, gdyż drewniane ściany budynku przedstawiały b. podatny materiał

na ratunek, lecz mimo to nie udało się uratować kobiety. Zginęła w płomieniach tragiczną śmiercią. Była to 45-letnia

Lucja Dukala, zamieszkała w ławeczce, która

spłonął doszczętnie.
W pewnej chwili w oknie ławeczki ukazała się kobieta, wołająca o pomoc. Przez morze ognia starano się przedostać, rzucono się natychmiast

nie zorientowawszy się w sytuacji, nie zdążyła ratować się przed ogniem.
Wśród mieszkańców domu wybuchła szalona panika, w panice strachu uciekano ratując w miarę możliwości dobytek. Przez okna wyrzucano meble, kuiry, kosze, bieliznę, ubrania etc. W szalonym popłochu ratowano dzieci i starców.

Przyczyny pożaru dotąd są nieustalone. Władze policyjne śledzą prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia powodów wybuchu pożaru. Jak nas informują, istnieją poszlaki, że ma się tu do czynienia z podpaleniem.

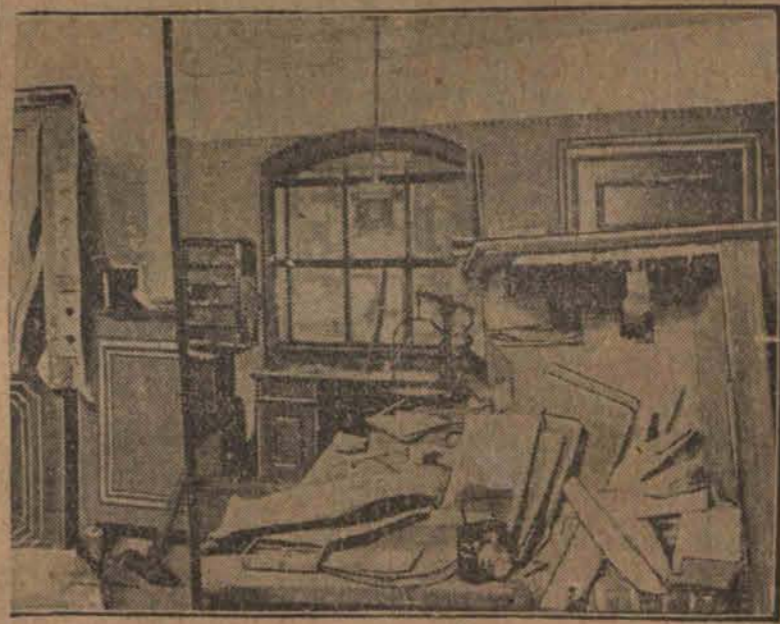
Przyczyny pożaru dotąd są nieustalone. Władze policyjne śledzą prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia powodów wybuchu pożaru. Jak nas informują, istnieją poszlaki, że ma się tu do czynienia z podpaleniem.

gdzie na krótki czas wylądował. Następnie „Zeppelin” podniesie się ponownie do lotu ponad oceanem z kierunkiem do Kalifornii i wylądować tamże w dowolnym miejscu, poczem powróci do Europy. Statek przyjmie pełną liczbę pasażerów i znaczną ilość poczty listowej.

Niemieckie towarzystwo lotnicze przystąpi też w najbliższym czasie do budowy nowego olbrzymiego samolotu, który rozmiarami większy będzie od obecnego, a którego budowa potrwa do r. 1930. Statek ten posiadać będzie 10 motorów w miejsce dotychczasowych 5.

—X—

Zuchwała wyprawa kasiarzy.



Kasa pancerna w urzędzie pocztowym w Kaltern pod Wroclawiem została przez włamywaczy-kasiarzy rozpruta dynamitem, łupem z niej padło 15.000 marek w złocie.

Bunt więźniów w Mińsku. Ośmiu uciekło, czternastu złapano.

Ryga, 5 stycznia. (Wł. tel.)
W mińskim więzieniu wybuchł bunt więźniów. Więźniowie w liczbie 22-ich

rozbroili straż i zbiegli. Podczas pościgu policjantom sowieckim udało się schwycić 14-tu zbiegów w miasteczku Tomajsk. Reszta uciekinierów ze skazanym na śmierć pułkownikiem armii carskiej Aleksandrem Władimirem dotychczas ukrywającym się przed dalszym pościgiem w chałupkach.

AWANTURY W WIEZIENIU MYSŁOWICKIM.
Mysłowice, 5 stycznia. (Od wł. kor.) Wczoraj rano w więzieniu myśłowickim rozpoczęli komunisty awantury z powodu przeniesienia do celi karnej jednego z aresztowanych. Wezwana policja zajęła się likwidacją. Na znak protestu 15-tu komunistów odmówiło przyjmowania pokarmów.

15 dziewcząt zaginęło w Warszawie w ciągu dziesięciu dni.

Wzmocniona działalność handlarzy żywym towarem.

Warszawa, 5. 1. (Od wł. kor.) — W ciągu ostatnich dziesięciu dni zanotowano w Warszawie 15 wypadków zaginięcia młodych dziewcząt w wieku 13 do 16 lat. Zaznaczyć należy że ostatnio zlikwidowano szereg band handlarzy żywym towarem. Rozwinięto wzmocnioną działalność na dworcach kolejowych. Handlarze żywym towarem zarzucili swe sieci w kafejkach, kabinach i w szkołach filmowych.

W KALISZU.
Z Kalisza donoszą: Kraża po mieście pogłoski, że przyjechali do Kalisza handlarze żywym towarem i poczeli już grasować. Jeżeli tak jest istotnie, to nie sądzimy, ażeby policja o tem nie wiedziała i nie przeciwdziałała szelmerskim operacjom bandy zbrodniarzy, handlujących białymi niewolnicami.

Redakcja: Zawadzka I. — Administracja: Piotrkowska II. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
W Łodzi 3 zł. 20 gr.
w prowincji 4.50, zagranicą 9.50.
Odsyłanie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezpłatne.
Kopisów zarówno użytych jak i druczonych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Posiedzenie rady ministrów

odbędzie się w przyszłym tygodniu.
Warszawa, 5. 1. (Od wł. kor.) — Posiedzenie rady ministrów odbędzie się w przyszłym tygodniu, w porządku dziennym szeregu innych spraw państwowych powstałych w czasie ferii letnich.

Rząd popiera akcję mechanizowania piekarnictwa.

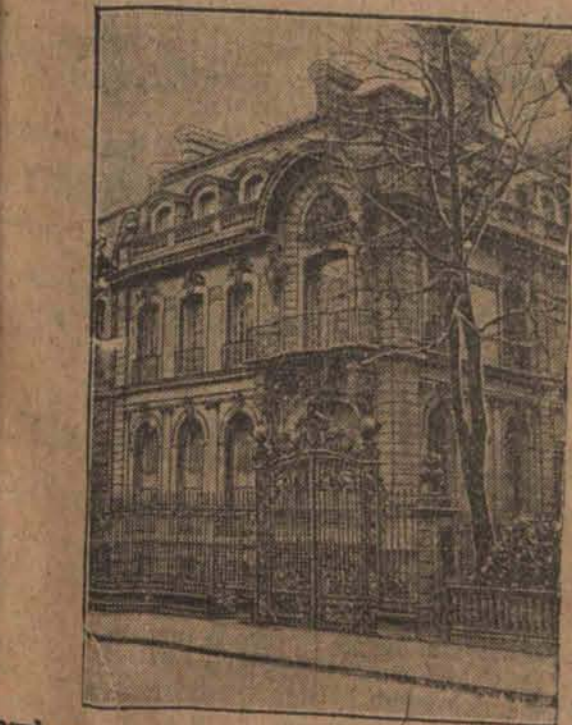
Warszawa, 5. 1. (Od wł. kor.) — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłało okólnik do wojewodów zwołując popieranie akcji mechanizowania piekarnictwa. Wdzielnie bada miały ułatwić dostęp do kredytów kołowych i samorządowych na budowę piekarni.

Żona pułkownika Becka z rozwiedzioną żoną generała.

Warszawa, 5. 1. (Od wł. kor.) — Szef gabinetu ministra wojny pułkownik Beck zawarł w kościele Mariackim reformowanym związek małżeński z Janiną z Falkowskich Burd-Bukarską, rozwiedzioną żoną generała noszącego imię nazwisko.

Gielda.

Warszawa przedg. warszawska
Londyn 43.26.
Nowy Jork 8.89.
Paryż 34.86.
Wiedeń 171.74.
Warszawa przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8.89.
Warszawa przedg. gdańska.
Warszawa 57.89.
Loty 57.92.
Dolar 5.14.
Dolar na Warszawę 8.89.
DOLAR W ŁODZI.
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około go 12-ej efekty po kursie 8.85.
Wzrost dolar w żądaniu 8.89.
Wzrost w żądaniu 8.88.
Gielda spokojna. Podaż dozwolona.



Amerkańskie poselstwo w Berlinie od dnia 1-go kwietnia przeprowadza się do jednego z największych budynków, t zw. „Tiergartenviertel” stolicy nadz. rządowej zajmowanego dotąd przez znaną berlińską rodzinę bankierską y. Bleichröder.

Awanse noworoczne w armji. Nominacja 6 generałów i 34 pułkowników.

„Dziennik Personalny M. S. Wojsk.” przyniósł wczoraj pierwszą serję noworocznych awansów w wojsku.

Serja ta obejmuje narazie tylko awanse na generałów i na pułkowników — dalsze zaś rangi uwzględnione będą w następnych „Dziennikach Personalnych”, które ukażą się w ciągu stycznia i lutego.

Generałami brgady zostali mianowani 6 pułkowników, dowódców dwuzłaz, a mianowicie: Krok-Paszkowski z Wilna, Dobrodzicki z Wilna, Czuma, b. komendant oddziałów syberyjskich, Szilling z Modlina, Kasprzwicki, b. komendant pierwszej kadrowej kompanij Legionów polskich i Pliowski, dowódca brgady kawalerji w Lublinie.

Awanse na pułkowników obejmują ogółem 34 podpułkowników, a mianowicie 21 w piechocie, 4 w kawalerji, 3 w artwlerji, 1 w żandarmerji, 1 w korpusie kontrolerów, 2 lekarzy i 2 komandorów marynarki wojennej.

Z więcej znanvch nazwisk awansowani zostali w tej grupie podpułkownicy: Ulrych, dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Przysp. Wojsk., Do Jan-Surówka, dowódca 21 p. p.

Furgalski, b. szef biura ogólnorganizacyjnego M. S. Wojsk., Bocianowski, b. szef wydziału w oddziale 2-im sztabu generalnego, Hoser, b. szef wydziału w dep. plechoty, Hulewicz, b. attache wojsk. w Waszyngtonie, ppulk. art. Schaetzki, szef oddziału 2-go szt. gen., ppulk. żand. Piatkowski, dowódca warszawskiego dwuzłaz żandarmerji, ppulk. korpusu kontrolerów Abczwiński, zastępca szefa dep. lotnictwa.

W korpusach osobowych wojsk łączności sanerskich, samochodowych, lotnicznych, taborowych, intendentur, geografów, sadowvch, weterynaryj, naukowo-oświatowych i administracji niema awansów na pułkowników.

Poczekalnię zamknięto na cztery spusty a ludzie marzną na śniegu.

Z Pabjanic donoszą: Przy dworcu kolejowym w Pabjanicach Zarząd Łódzkich Kolejek Dojazdowych postawił poczekalnię dla pasażerów. Tymczasem mimo że poczekalnia ta jest oddawna już wykończona, stoi do dziś dnia zamknięta, a pasażerowie na śniegu, wicherze lub błocie drżą z zimna.

Czy Zarząd Ł. K. D. ma zamiar poczekalnię tę otworzyć dopiero na lato? — czas pokaże.

Król Jerzy uratowany.

Tak brzmi oficjalny komunikat lekarski.

London, 5 stycznia. Biuletyn oficjalny, wydany w 45-tym dniu choroby, zawiera znamienne zdanie: „Król zostanie przywrócony swemu narodowi”.

Równocześnie biuletyn podaje sensacyjne oświadczenie, że król nie jest już chory na zapalenie mózgu, ale na zatrucie krwi, które udało się zlokalizować. Obecna kuracja zastrzykami wapniowemi, będzie nadal stosowana.

Marsz czerwonoskórych Indian na miasto Rio-Bamba.

Nowy Jork, 5. 1. Z republiki południowo-amerykańskiej Equador donoszą: Podczas dokonywania pomiarów topograficznych przez oficerów doszło w pobliżu Chimborazo do starcia

Wojowniczy Indianie rzę już wielokrotnie się walcili, chwycili za broń i 5.000 ludzi wyruszyli z kierunku do miasta Rio-Bamba, które zamierzają zaatakować. Na wieść o wybuchu wojny Indian garnizon w wy Guayaquil i Quitto mał rozkaz udania się do Bamba.

Co mówią w Piotrkowie o zabójstwie politycznym w ratuszu.

Piotrków, 5. 1. Zabójstwo dokonane w gmachu ratusza w Piotrkowie na osobie Teofila Jaśkowskiego, wybitnego działacza PPS, przez jego kolegi

Wacława Kajdzińskiego i przedmiot rozmów i komentarzy wszystkich kół miastospoleczeństwa.

Wszystkie okoliczności warzyszące tej nieprymkna, zbrodni jak również sposób złozone przez zabójców i niełatwie do policzenia politycznym. Kajdziński dokonał zamachu na siebie przedzienta Schmidta.

Stan zdrowia zabójcy znacznie się pogorszył. Okazuje się że ma on jedną nogę. Śledztwo prokurator Jurek. Podczas zabójstwa odbyło się w tygodniu Spodziewane są liczne stacje z ramienia PPS. niennem jest że klęskajawiły się bez krzyżawem jest czy z tego pogrzebie weźmie uchowieństwo. Zabójcuje się naogół śledztwo niewatpliwie szereg niezwykle sensmomentów.

Nowe nazwisko na liście pogorzalców. Pożar zagrody pod Kaliszem.

Łódź, 5. 1. W dniu wczorajszym około godziny 2 w nocy wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stanisława Kobierskiego, mieszkańca wsi Koblerno, gminy Kamień, pod Kaliszem. Mimo energicznej akcji straży ogniowej z pomocą miejscowej ludności pożar odrazu nie zdołano ugasić.

Uratowano jedynie sprzęty domowe i rolnicze oraz inwentarz żywy. Dom mieszkalny, obora, stajnia, stodoła i chlewy spłonęły doszczętnie. Straty sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Król angielski na Riwierze.

Przebywający w Nicei korespondent prasy amerykańskiej komunikuje, że w Nicei czynione są przygotowania na przyjazd chorego króla Anglii.

którego rzekomo jedynie łagodne powietrze Riwery zdoła uleczyć.

Sensacja o okradzeniu min. Zaleskiego. „Wiadomość” prasy zagranicznej.

Berlin, 5. 1. — „Berliner Tageblatt” podaje dziś w depeszy z Praż sensacyjną wiadomość o okradzeniu min. Zaleskiego w czasie jego noworocznij podróży z Praż do Polski.

nie może dotyczyć min. Zaleskiego, który w dzień Nowego Roku był w Warszawie i razem z innymi ministrami oraz z korpusem dyplomatycznym składał powinszowania noworoczne panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku. Dzień przedtem min. Zaleski powrócił z kilkudniowego pobytu w wsi w Poznańskim, gdzie był u swoich krewnych. Podróż z Praż do Polski min. Zaleski wogóle nie odbywał i nie był okradziony. Nadto żadne dokumenty dyplomatyczne polskie nie zaczęły

Dr. med. Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzejka 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe,
Naświetlanie lampą kwarcową,
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

W dniu wczorajszym Polska pobiła wspaniały rekord. Rekord światowy. Bank Polski w trzy dni po Nowym Roku zakończył bilans za rok 1928. Najwcześniejszy termin, w jakim zagraniczne banki emisyjne kiedykolwiek kończyły bilansy były dnje 6, 7 i 8 stycznia. Dzięki doskonałej organizacji i sprężystemu kierownictwu Bank Polski pobił wszystkie w tej dziedzinie rekordy.

(—) W dalszym ciągu szaleją wielkie burze śnieżne w całej środkowej i południowej Europie. Szczególnie duże straty poniosły: Jugosławia, Węgry, Tyrol, Austria i północne Włochy. Na linii kolejowej Grac—Trjest została wstrzymana komunikacja kolejowa. Specjalne oddziały robotników i wojska usuwają zaspę śnieżną.

(—) Michałka poszukiwano w okolicach Michałowa, a mianowicie w Wyszkowicach, Bodaczowie, Jelonce i Szczepieszynie. Dopiero dzisiaj rano ustalono, iż Michałek ukrywa się u swojej siostry w Wyszkowicach.

Michałka sprowadzono do komendy powiatowej policji w Zamocisku i po południu odstawiono do dyspozycji p. starosty Pryzińskiego.

Michałek zapytany, dlaczego uciekł z zakładu opiekuńczego O.O. Salezjanów w Warszawie,

oświadczył, iż nudził się przy nauce. Kazano mu się uczyć czytania i pisanja z małym dzieckiem. A on ma przecież 17 lat i jest przyzwyczajony do pracy przy kowadle i do młotka.

W porozumieniu z województwem Michałek będzie oddany do szkoły rzemiosł, która najbardziej mu odpowiada. Chętnie się on na to zgadza.

(—) Zgodnie z wnioskiem delegacji Wyzd. Przedsiębiorstw Miejskich i mając na uwadze interesy ludności dzielnicy karolewskiej, Magistrat postanowił urządzić targowisko na gruntach miejskich przy ulicy Wileńskiej.

(—) W związku z zamierzonym przemianowaniem szeregu ulic m. Łodzi na skutek inicjatywy Rady Miejskiej, bądź też podaż mieszkańców, Magistrat postanowił powołać specjalną komisję, która zajmować się będzie temi sprawami i opracować odpowiednie wnioski. Do komisji tej wejdą pp. ławnicy Harasz, Izdebski, Smolik oraz p. prof. Lorentz, jako znawca przeszłości historycznej Łodzi i Walczak, z ramienia związków zawodowych.

Panowie — napadli mnie bandyci. Falszywe zeznanie robotnika.

Łódź, 5. 1. Ubiegłej nocy do komendy policji w Kaliszu zgłosił się pokrywawiony, w podartej odzieży mężczyzna i zeznał że przed godziną na szosie Skalmierzyce — Kalisz został napadnięty przez kilku uzbrojonych

tychmiastowy pościg za bandytami nie dał jednak rezultatu, natomiast policja ustaliła, że rzekomy napad był tylko zreczną symulacją

Ziuzińskiego, który powrócił z robót w Niemczech, stracił wszystkie zarobione pieniądze a nie chcąc pokazywać się w domu bez gotówki symulował napad bandycki.

Ziuzińskiego za wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

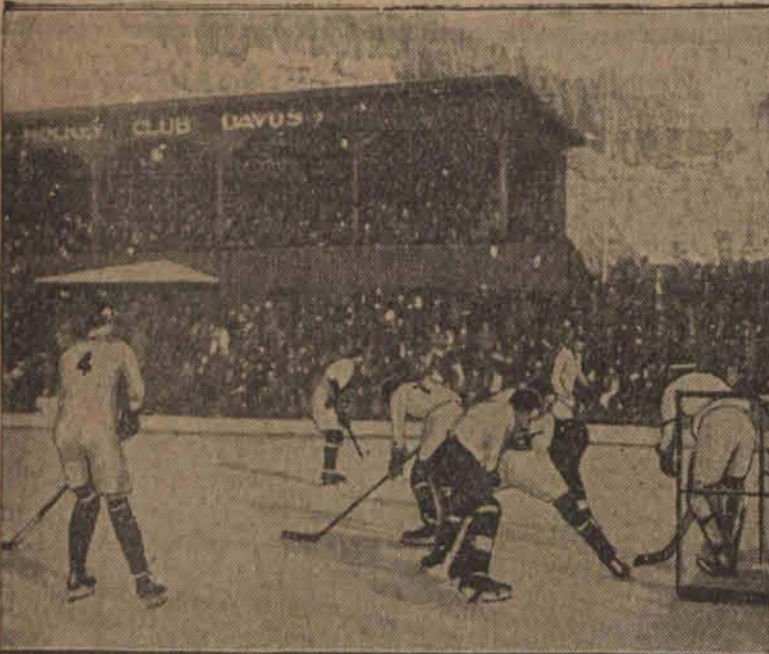
w rewolwery bandytów, którzy zrabowali mu 380 złotych i 320 marek niemieckich, poczem pobiwszy go zbiegli. Napadniętym okazał się 22-letni Franciszek Ziuziński mieszkaniec wsi Bielany, gminy Molanów, powiatu tureckiego. Na

Pamiątkowy dom.



Dom w Zopingen (Szwajcaria), gdzie się urodził Pestalozzi słynny przyjaciel i wychowawca dzieci, otoczony jest specjalną pieczołowitością władz miejskich.

Zawody hockej'owe w Europie i Ameryce.



W Davos rozegrane zostały zawody hockej'owe między drużyną uniwersytecką w Cambridge a jednym z klubów szwajcarskich Zawody rozgrywano na lodzie przy trzaskającym mrozie Tymczasem (na prawo) na Florydzie rozegrano w tych dniach podobne zawody w blaskach gorącego słońca.



Smaeling zwyciężył Sekyrę.

W Ameryce niemiecki bokser Smaeling w obecności 14 tysięcy widzów zwyciężył boksera Sekvra.

Śłużąca zatruta gazem świetlnym

W mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 115 uległa zatruciu gazem świetlnym służąca Stanisława Lisowska, lat 14, zamieszkała w tymże domu. — Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było niezamknięcie kuchenki gazowej. Po dzieleniu pominięte lekarza porotowia pominięte na miejscu.

Tobie nic — miastu d... Podatek od ładunków kolejowych

Z Pabjanic donoszą: Zarząd miasta Pabjanice rozpatrywał w dniu onegdajszym wniosek w sprawie statutu podatku od ładunków kolejowych. Po długiej dyskusji na ten temat wniosek ten przyjęto w brzmieniu dawnem. W ten sposób utrzymano

Odkazano wagonów kolejowych

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo komunikacji i dróg odbiło od stanu sanitarnych wagonów, sprowadziło nowoznakomite aparaty do odkazania wagonom Clayton. Aparaty pomocy maszyny Starcka dają całkowite efekty odkazania wagonów. pewniają pasażerom bezpieczeństwo pod względem higieny i zdrowotności

Pierwszy...

Wiedziało o... celot i dlat... ta mu sie k... opona, zatr... w garażu... asowe kolo... Pani Aurelio... siasc, mmo... wal ja „Zob... twiejaj”. Bv... arduzo zym... a wargi oló... e przylada... e grovm, kórzv... wrowawali pié... tej piękna w...

...i skazuję ich na trzyletnią bezdzietność!

Salomonowy wyrok sędziego.

Oryginalny zaiste wyrok wydał parę dni temu sędzia w mieście Cleveland. Sprawa przedstawia się następująco: Małżeństwo Kowris (28-letni Otto i 22-letnia Helena) ma trzy dzieci. Ojciec zarabia 4 dolary tygodniowo, co na tamtejsze stosunki jest śmiesznie mało i nie wystarcza na utrzymanie trojga dzieci. Na szczęście zaczęło między małżonkami dochodzić do coraz żywszych niesnasek, aż wreszcie ojciec podał się o rozwód, zabierając sobie wzajemnie okruśnięte i niedbalstwo.

Sędzia, rozpatrzwszy sprawę rozwodową, wydał śmiało salomonowy wyrok: „Para ta, zawierając związek małżeński, nie miała pojęcia o obowiązkach, jakie z tego wynikają. Przy takich zarobkach męża powinni byli poprzebaczać na pierwszym dziecku, — że mimo to dzieci w ciągu trzech lat rachem — to rzecz, która powinna być broniona. Sędzia żałuje, że nie jest upoważniony przez prawa na nakazywanie konfiskacji urodzin we właściwym czasie. Jednakże nie może pozwolić małżonkom na obarczanie się większą ilością dzieci i dlatego zakazuje im na trzy lata płodzenia potomstwa.

Wyrokiem ten nie tylko strony, ale i wszyscy obecni usłyszeli ze zdziwieniem. Biskup miejscowy nazwał go nieludzkim i orzekł, że sędzia przekroczył swe kompetencje. Wprawdzie w stanie Ohio istnieje ustawa, dająca prawo kontroli urodzin, ale nie sędziom, ieno doktorom

Córka wyuzdanego chłopca

gra obecnie w pantomimie cyrkowej.

Berliński cyrk Buscha, a właściwie jego właścicielka, zaangażowała na występy córkę słynnego mnicha rosyjskiego Rasputina, zamordowanego jak wiadomo przez księcia Jusupowa.

Współpracownik berliński „Nachtausgabe” podosił nową gwiazdę o interwju. Zdaniem jego córka Rasputina jest nader podobna z wyglądu do ojca. Na stoliku Marji Rasputin dziennikarz spostrzegł książkę, która napisała ona w Parwzu, biorąc za temat życie ojca. Córka zachwyca się swym rodzicem. — Widziała go po raz ostatni w pamiętny dzień 16 grudnia 1916 roku około 11 w nocy. Chciała towarzyszyć wtedy ojcu do Jusupowa, ale uśmiechnął się tylko i odmówił. Po zabójstwie Rasputina Marja ze swym mężem, oficerem, uciekła przez południową Rosję do Triestu.

„ODEON” Przejazd 2 **Ostatnie 2 dni!** **„WODEWIL”** Główna Nr. 1

SZTANDAROWE DZIEŁO!
Potężny dramat - życiowo - erotyczny ilustrujący tragedję dwojga kochanków - p. t.

„LEKARZ KOBIET”

(JAWNOGRZESZNICA)

jako lekarz, wynawca teorii t. zw. „Zabronionych operacji” **IWAN PIETROWICZ**
jako kochanka **EWELINA HDLT** jako przyjaciółka **AGES PETERSEN-MOZZUCHIOWA**

UWAGA! Wyświetlają jednocześnie Kino-Teatry ODEON i WODEWIL

„CORSO” Zielona 2 **Dziś i dni następnych**

Ulubieniec Sz. ubliczności

Harry Peel

w sensacyjno - awanturczym dramacie p. t.

Tragedja łodzi podwodnej

w nowym literackim opracowaniu. **NAD PROGRAM: FARSA.**

Jak będziemy jeździli na księżyc?

Problem komunikacji międzyplanetarnej nie przestaje zajmować ludzkości. 3. 8

Grono uczonych zarówno francuskich jak i niemieckich żywi ciągle jeszcze nadzieje, że uda się wreszcie współczesnej technice wynaleźć taki model sterowca, który popędza ny wzbuchami rakietowymi, pozwoli człowiekowi pokonywać jak najdalsze przestrzenie w bardzo szybkim tempie, i w ten sposób umożliwi poruszanie się w przestrzeni międzyplanetarnej oraz pozwoli na komunikację z innymi planetami, a zwłaszcza z Marssem i księżycem.

przenosić będzie człowieka bądź to na Marsa, bądź też na księżyc, czy Wenere, stosownie do woli i życzeń pasażera. Jak dalece owe koła uwarzą te możliwości za realną, i jak praktycznie umiemy już problem komunikacji międzyplanetarnej — świadczy najlepiej fakt, że przed niedawnym czasem ukazała się na rynekach księgarskich książka znanego technika, inżyniera Hermana Noordunga, który na podstawie dotychczasowych doświadczeń stara się dokładnie zobrazić jakie uczucia przeżywać będą ci, którzy w sterowcu rakietowym odbywać będą podróże międzyplanetarne.

powietrznej stworzona została dla sterowców rakietowych stacja wypoczynkowa, na której zatrzymywac się będą samoloty międzyplanetarne w swych dalekich podróżach. Sama podróż do takiej przystajki powietrznej, która oddalona ma być od ziemi o przeszło 36.000 kilometrów ma być inżynier Noordung w następujący sposób: „Kilka poruszeń steru, lekkie kołysanie się sterowca i samolot rakietowy natychmiast rusza z miejsca. Już do kilku sekundach wszyscy pasażerowie czują się

kund. Pasażerowie odczuwają zaczynają nagły spadek ciężaru ciała. Wszystkich opanowuje uczucie wielkiej ulgi, która jednak po chwili ustępuje wrażeniu bezgranicznego strachu. Oto bowiem pasażerom wydaje się, że zaczynają opaść i la da chwila runa w przepaść. Kierownik sterowca spieszy jednak natychmiast z uspokojeniem i wyjaśnia, że wyłączył działanie rakiet, wobec czego wszystkim zdaje się, że postradał nagły swój ciężar i to powoduje uczucie unadku. Po kilku chwilach wszyscy się jednak z takim nastrojem muszą oswoić.

Wszelkie przeszkody, jakie wylaniają się do tej pory, uważają ci uczeni za mało znaczące i twierdzą, że tak, jak niegdyś konstruktorom udało się przezwyciężyć trudności, związane z budowa pierwszego samolotu, tak też i z czasem uda się stworzyć taki model aparatu, który z łatwością będzie się wznosił w niedostępne dotąd przestrzenie gwiazd

Każde poruszenie staje się cierniem, oddech jest silnie utrudniony, a wzniesienie ręki do góry wydaje się wprost niepodobieństwem. Sa to pierwsze oznaki, że sterowiec zaczął się wznosić. Pópoed rakietowy wzmacnia się i aparat wzbija się coraz wyżej. Wszyscy odczuwają to, ciężar ciała bowiem ustawicznie wzrasta i wydaje się jakby czterokrotnie prawie przewyższyl dotychczasową wagę. Wstać i utrzymać się w kierunku prostym pod wpływem takiego ciężaru jest wprost niepodobieństwem.

Niedługo jednak a uczucie ciężkości zaczyna powoli u pasażerów słabnąć, po to jednak, by już w następnej sekundzie uiawnić się ze zdwojoną siłą. Kierownik sterowca wyjaśnia, że powstało to stad, iż przed chwilą właśnie zużyła się pierwsza rakietka, wobec czego po sekundowej przerwie założony został

drugi ładunek. Wkrótce jednak następują gwałtowniejsze poruszenia steru. Pasażerowie dowiadują się że aparat uzyskał już konieczną wysokość — wobec czego sterowiec odwrócony został o 90 stopni tak, aby wybuch rakietowy posuwał obecnie aparat w kierunku poziomym. Mija kilka następnych sekund. Pasażerowie odczuwają zaczynają nagły spadek ciężaru ciała. Wszystkich opanowuje uczucie wielkiej ulgi, która jednak po chwili ustępuje wrażeniu bezgranicznego strachu. Oto bowiem pasażerom wydaje się, że zaczynają opaść i la da chwila runa w przepaść. Kierownik sterowca spieszy jednak natychmiast z uspokojeniem i wyjaśnia, że wyłączył działanie rakiet, wobec czego wszystkim zdaje się, że postradał nagły swój ciężar i to powoduje uczucie unadku. Po kilku chwilach wszyscy się jednak z takim nastrojem muszą oswoić.



Ewelina May, primabalerina baletu „Folies Bergeres” zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie tańców charakterystycznych w Paryżu.

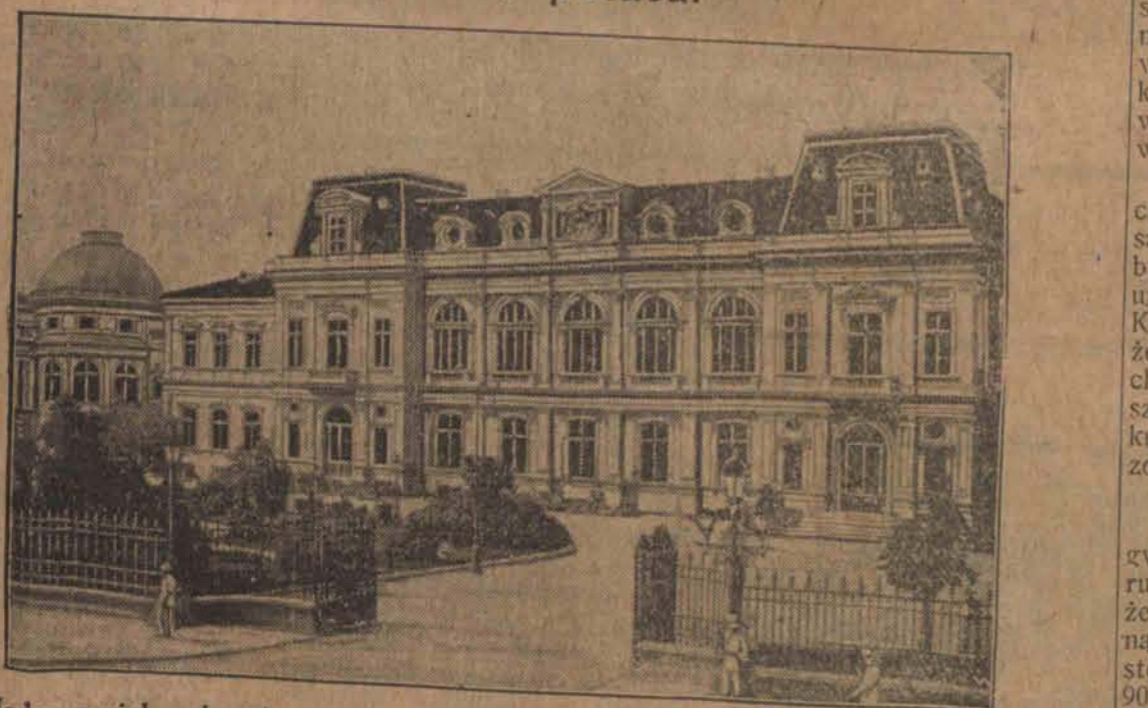
Znawcy piją tylko
Herbatę PERŁOWA
mocna aromatyczna i wyjątkowa
Firma egz. 140 lat

„Wieśniak Jakób”

Nowa opera Nedbala. W preszburskim „Teatrze Narodowym” wystawiono obecnie interesujące dzieło operowe. Jest nim opera Oskara Nedbala p. t. „Wieśniak Jakób”. Tematu do libretta zaczerpnięto ze znanej komedii Lopeza de

Vega p. t. „Poeta i Chłop”. Całość posiada charakter idyliczny i odznacza się wielką prostotą ujęcia muzycznego. Premiera „Wieśniaka Jakóba” spotkała się z wielkim uznaniem krytyki i publiczności.

Szpital w pałacu.



Jeden z pięknych pałaców w Sztokholmie, zakupiony został przez Czerwony Krzyż, i zamieniony na szpital

PIERWSZY SAMOCHÓD.

Jest rzecz powszechnie znana, że można przejechać tysiące kilometrów autem bez niebezpieczeństwa, i że znowu by wypadki, kiedy w ciągu kilkudziesięciu minut poka ich cztery.

Wiedział o tem doskonale p. Aurellet i dlatego, zdwy wydawała mu się katastrofa z propozycją, zatrzymać się po drodze w garażu, by wziąć nowe auto.

Pani Aurellet nie chciała się, mimo, iż maż przekończył ją. „Zobaczysz, nogi ci się wywiną”. Była, jak zwykle, bardzo złym humorze. Obrzuciła wargi olówkiem i pogardliwie przyglądała się przechodzącym, którzy z kolei, uważnie oglądali piękne auto i jego właścicielkę. Ma-

szyna była doprawdy piękna! Cztery cylindrowa, o wielu H. P., drogie auto.

Pan Aurellet wsiadł, zapalił papierosa, odczytał szyld garażu i spytał jednego z robotników, czy reparaacja długo potrwa. Odpowiedź brzmiała, oczywiście, że przedtem trzeba załatwić parę pilnych reparaacji. Pan Aurellet zaczął więc przyglądać się innym autom. Były tam maszynny wszelkiego wieku i wszelkich marek, ale przeważnie dobrze podniszczone samochody. Najsmutniej natomiast p. Aurellet widok tych, które nosily jeszcze ślady świetnej przeszłości, a obecnie służyły do przewożenia ciężarów. Przywołdy mu one na myśl eleganckie ubranie, które po zniszczeniu pan oddaje służącemu ten handlarzowi, a ten wreszcie sprzedaje niedzarmom.

Ujrzał małą maszynkę o 5 H. P. mocno podniszczoną, o obdrapanej karoserji wyglądającej

szczęściach niklowych; przyjrzał się jej uważniej i na aluminiowej tabliczce, odcyfrował zarte litery J. A., jego inicjały, które dawno temu, przed dzieściami laty kazał tam wyrzeć.

Był to jego pierwszy samochód. Poznał każdy szczegół. Nie byłby bardziej wzruszony przy spotkaniu niegdys kochanej kobiety. Przechodziły minuty, a on wciąż stał przy aucie, pogrążony w zadumie.

Do maszyny zbliżył się jakiś człowiek. Miał czerwone policzki, spracowane ręce; rzucił na siedzenie ciężką paczkę i położywszy lewą dłoń na radja torze, drugą poprawiał coś przy korbie. P. Aurellet przyglądał się temu z przykrością; miał wrażenie, że to kat oparł rękę na obnażonej szyi ofiary.

— Panie! — zawołał — sprzedaj mi pan ten wóz?

Człowiek był zrazu zaskoczony tą propozycją, potem rozważał się hałaśliwie, potem zaczął się targować. W głę-

bi duszy uważał znajomego za warjata. — Właściciel garażu wnieślał się do rozmowy.

— Jeśli pan chce kupić coś okazynie, mam parę ciekawych obiektów!

Ale p. Aurellet kupił obdrapaną maszynkę, zapłacił za nią dwa razy więcej, niż przed 10 laty i uszczęśliwiony wsiadł do swej pięknej limuzyny.

W dwa dni potem stare auto przybyło do garażu p. Aurellet w Cannes.

Szofer przyszedł zawiadomić: — Proszę pana, czeka tam jakiś drab, z jakimś brudnym paskudztwem i twierdzi, że pan to kupił!

— Ma rację. Kupiłem ten samochód. Proszę wstawić go do garażu obok limuzyny i dobrze na niego uważać. To prawda, że jest brudny, odrapany, roztrzaskany... ale nikt nie powinien go dotykać!

Potem zwrócił się w garaż, i nie zważając na swe jasne

ubranie i niepokalaną koszulę, zaczął ostrożnie myć gąbką. Dziesięć lat temu kupił je na raty jako swe pierwsze auto! Jakież to było wówczas szczęście! Z jaką dumą je prowadził! Jakie znaczenie miało dla niego kiedyś zdanie: „Kiedyś będą miał własny samochód!” Pierwszy samochód jest, jak pierwsza miłość.

To auto było dla niego symbolem jego młodości. Jej to szukał za pomocą gąbki pod pokładem brudu i błota.

P. Aurellet odłożył gąbkę i wylał wodę z wiadra. Jego popielate ubranie było tak poplamione, jak auto, które przebyło wiele kilometrów po błocie. Mankiety zmieniły się w miękkie lachmany. Ale był szczęśliwy!

„Być może, śmiejecie się z niego, wy, którzy to czytacie. P. Aurellet w ciągu tych lat dzieściami stał się bogatym człowiekiem. Ale teraz wiedział, że nie jest szczęśliwy. Miał

piękną limuzynę, wille w Cannes, żonę, której włosy były świeższej barwy, niż twarz ale która, oczywiście wniósła mu duży posag. Chwilami wydawało mu się, że czegoś mu w życiu brakuje; oto tej godziny, w której otwiera się tajne skrytki duszy, ogląda czyjeś fotografie, rękawiczki, lub zażuszony kwiatek. Gdy teraz przychodziła na p. Aurellet taka godzina, szedł do garażu. Nie miał nigdy wielkiej miłości młodzieńczej — tylko, że był młody. Teraz gładził zniszczone obicie skórzane, zapalał latarnie i w ich blasku rozświetlała się jego młodość.

Serce ludzkie ma potrzebę nadziei, z którą żyć mogło: p. Aurellet myślał więc; gdy pewnego dnia nie będzie już mógł znieść powodzenia i bogactwa, wsiadę do inojej małej maszyny, i wyzwolony ze wszystkiego, noładę przed siebie, w przyszłość, na mojej drodze — o 5 H. P.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

O odbyło się posiedzenie ogólnej rady naukowej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dokonano wyborów uzupełniających do senatu i wyboru zarządu. Na prorektora na miejsce ś. p. prof. W. Trojanowskiego wybrano prof. dr. St. Stońskiego. Do zarządu weszli pp. rektor prof. T. Vieweger (prezes), senator St. Boguszewski (skarbnik), prof. dr. A. Ettinger (sekretarz) oraz członkowie: poseł dr. R. Bledowski, wiceprez. m. st. Warszawy doc. dr. W. Bogucki, podsekretarz stanu, doc. dr. M. Jaroszyński, senator dr. S. Kopciński, prof. dr. A. Lawrynowicz, prof. dr. S. Stoński.

Plan regulacji miasta przewiduje, iż przyszły plac wystawowy ma być położony pomiędzy Saską Kępa a parkiem Skaryszewskim. Teren ten obejmuje 200 z górą hektarów ziemi, wymagającej odwodnienia i niwelacji. Większość terenów jest własnością prywatną; tym czasem zaś wykup tych gruntów nie idzie wcale łatwo. — Prawdopodobnie miasto wystąpi do rady ministrów o przymusowe wywłaszczenie terenów.

Zwrócono uwagę na fakt na terenie stolicy, że cudzoziemcy szczerze obdarowują nawet większymi monetami zebraków. Wobec tego zwrócono się

do władz kolejowych z prośbą o zezwolenie umieszczenia na dworcach kolejowych plakatów w kilku europejskich językach, wzywających cudzoziemców do niedawania pieniędzy, tylko do zaopatrywania się w książeczki z bonami.

Według statystyki, prowadzonej przez Pogotowie Ratunkowe, samarytańska ta instytucja udzieliła pomocy w 1928 roku 31.213 osobom, tj. przeciętnie dziennie 85 osobom. W po-

równaniu z rokiem 1927 Pogotowie wzywane było o 5488 razy więcej. Działalność Pogotowia wskutek rozwoju miasta, ciągle wzrasta.

Teatr „Morskie Oko” pod dyr. Andrzeja Własta święcił dnia 2 b. m. rzadki w dziejach teatru warszawskiego jubileusz. Było to 150 przedstawienie wielkiej rewii „Klejnoty Warszawy”, która blisko 3 miesiące zapełnia widownie teatru do ostatniego miejsca.

Życie genialnego muzyka

zamknęło się deficytem 156 guldenów.

Genialny muzyk wiedeński Franciszek Szubert zmarł bez pozostawienia testamentu. Spadek po nim nie przedstawiał się jednak okazale, bo cały jego majątek stanowiły: trzy fraki, trzy tużurki, dziesięć par spodni.

dziesięć kamizelek, według oszacowania ówczesnego łącznej wartości 37 guldenów.

Kapelusz, pięć par trzewików, dwie pary butów — war-

tości dwa guldeny. Cztery koszule, dziewięć chustek na szyję, trzynaście par skarpetek, prześcieradło — 8 guldenów.

Materac, poduszka, kołdra — 6 guldenów.

Poza kilku starymi narzędziami muzycznymi, wartości 10 guldenów, snadkobierca, którym był ojciec, nic więcej nie odziedziczył. Majątek Szuberta obliczono zatem na około 100 guldenów. Ze swej stro-

ny ojciec zmarłego wyjął 269 guldenów, które wzięto na opłacenie kosztów chorób i pogrzebu swego. Wynika z tego, że Szubert zamykał się z deficytem 156 guldenów.

ZACHĘTA
Zgierska Nr. 26
Dziś i dni następnym!

SZEIK FAZIL

Przebiegny wschodni dramat. — W rolach głównych: **GRETA NISSEN i CHARLES FARRELL.**
Nad program: **HIPEK i LOPEK** (komedia w 7 aktach).
Początek od g. 4.30 w soboty i święta od g. 12 w pol na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy
1-szy seans rozpoczyna się o g. 12

Następny program:
Złoty Paszport

Perła chińskiego teatru.

Mailangfang, ulubieniec publiczności.

W pewnym dzienniku angielskim znajdujemy ciekawe szczegóły o aktorze chińskim Mailangfangu, ulubieńcu swego kraju. Podajemy fragment wywiadu, odbytego z tym aktorem przez dziennikarkę angielską:

„Mailangfang to ukochanie całych Chin. Oczy Mailangfang! Suknie Mailangfang! Uśmiech Mailangfang! Głos Mailangfang! — Szanghaj zazdrości Pekinowi, ponieważ tam występuje Mailangfang. Złote góry obiecywało temu aktorowi, aby go zwał do Szanghaju. Lecz on pozostał wierny Pekinowi. Wówczas chciano go poprostu wprowadzić.

Nie udało się to. Lecz prztem jeden człowiek utracił życie, a drugi został zraniony.

Obecnie sławny aktor wychodził zawsze w orszaku strzegących go ludzi.

Mailangfang przyjął mnie w swym pięknym domu. Oczekiwałem artysty w wielkiej sali, której ściany były pokryte portretami polityków, generałów chińskich, a nawet książąt i dostojników europejskich. Wszystkie opatrzone gorącymi dedykacjami.

Cichemi krokami wchodził Mailangfang. Jaki jest piękny! Dziwnym urokiem technie jego uśmiech i jego spojrzenie. Podaje rękę takim ruchem, jakby ofiarowywał kwiat.

Mailangfang jest drobny, z wąskimi, opadającymi ramionami. Jego wysmukłe ciało jest wiotkie i subtelne jak kobiece. Aktor zachowuje się nieśmiało, jak panienka. Nie robi zupełnie

wrażenia aktora. Mówi niewiele, z opuszczonymi oczyma.

Opowiada mi tylko, że gra w dramatach, przerobionych

z chińskiego. Następnie pokazuje mi wspaniałe, starożytne obrazy

Dla milusińskich.



Towarzystwa dobroczynne w Paryżu uruchomiły w kilku punktach miasta specjalne kuchnie na zimę, w których matki mogą nakarmić swe pociechy gorącym mleczkiem.

Dźwięk jego głosu jest melodyjny, lecz stłumiony. Przy pomocy tłumacza zadaje artyście szereg pytań o jego

związki ze starożytnymi legendami, że zmodernizował muzykę chińską i że w inscenizacji pozostaje pod wpływem teatru europej-

skich aktorów. Oświadcza mi, że wszystkie szczegóły: szminka, fryzura, farby miały znaczenie symboliczne. Na ich sukniach wzoruje swoje sławne kostiumy, które przedstawiają olbrzymią wartość artystyczną i materialną.

Na tem zakończyłam wywiad. Ale miałam sposobność ujrzeć artystę w teatrze. Grał na cel dobroczynny w sali uniwersytetu Yen Ching. Sala wprost przepelniona była

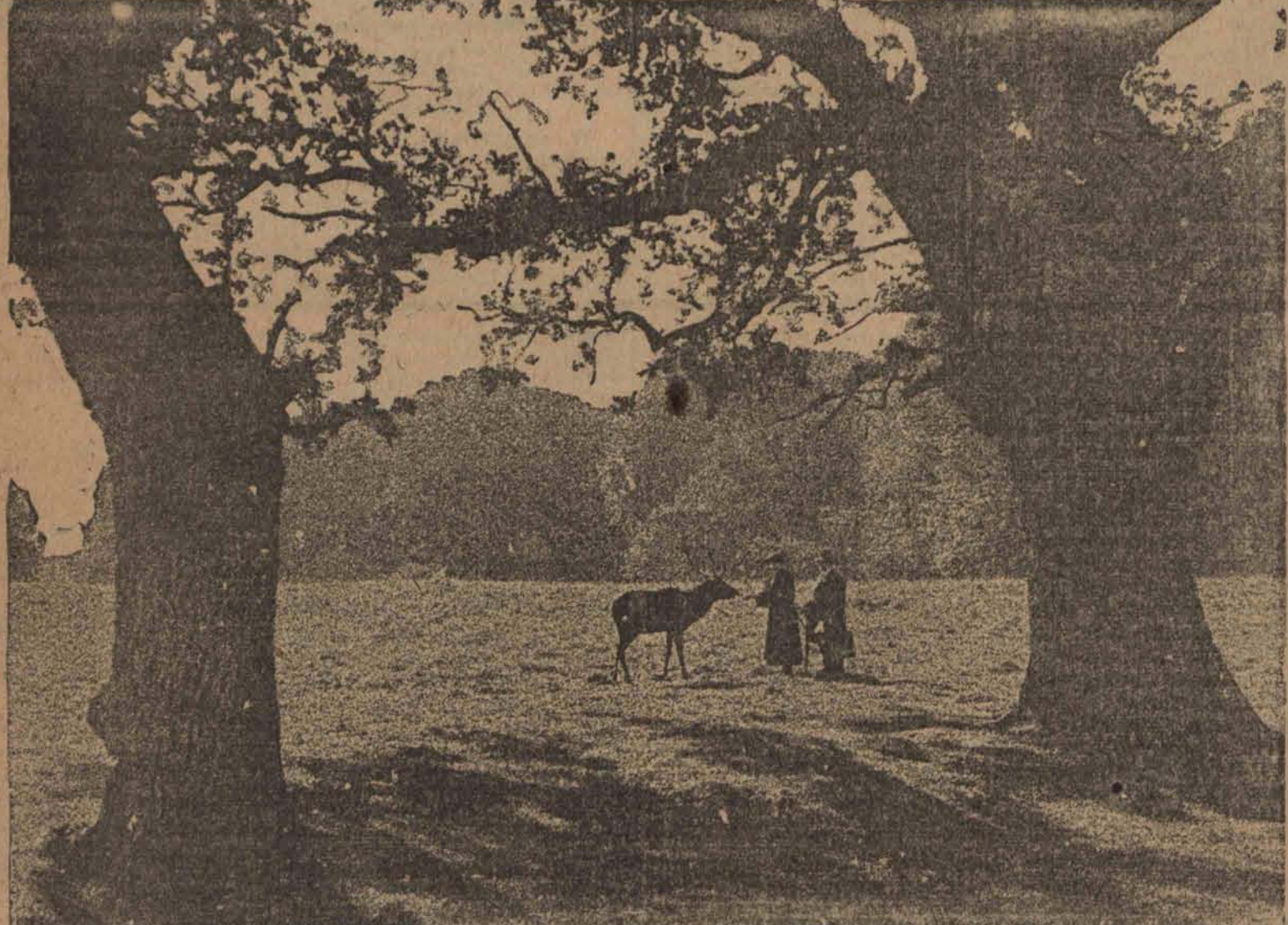
liczną publicznością. Wreszcie uniosła się błado-niebieska kurtyna jedwabna, ozdobiona czarnym ornamentem. Rozległy się subtelne dźwięki egzotycznej muzyki. Teatr chiński więcej polega na gestykulacji, mimice i śpiewie, niż na mowie. Wszystkie kroki są policzone, każdy ruch zgóry ustalony, a Mailangfang doszedł w tej sztuce do najwyższej doskonałości.

Następca Rudolfa Valentino.



Ramon Novarro, ulubieniec kobiet całego świata, w świetnej karykaturze.

Tu zima, tam słońce.



Ogród zoologiczny w Neapolu nabył ostatnio wspaniałe okazy jeleni, sarn i fosil.

Litera „B” w roli mordercy

Niebezpieczna reklama

Niezwykła i tragiczna historia spotkała dwóch emerytowanych urzędników, którzy w dniu zimowy wybrali na przechadzkę po ulicy w Paryżu. 60-letni John Domlet i Ksawery Tarton wędrowali ulicą Marsała. Po chwili byli w zajmującej rozmowę. Przechodzili właśnie przed

wielkiego magazynu towarowego, nad którym błyszczały w słońcu olbrzymie litery tytułowe. Nagle, gdy urzędnicy przechodzili pod owymi literami, jeden z nich, widocznie nieświadomie, zerwał się na głowę przechodniów. Nie ciężkiej, metalowej kuli było tak silne, że starcy na ziemię i doznali bardzo ciężkich obrażeń.

Pośpieszono im wprawy natchmiastową pomocą lekarską, ale mimo tego jeden z nich zmarł niebawem, a stan drugiego jest bardzo poważny.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa i płuc.
Konstantynowska 12-2
Przyjmuje 12-2

Dr. H. LUBIŃSKI
ulica Czerwieńska 43 tel. 27-81.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i mocznicowych.
Dla pań od 3-5 oddziel. przychodnia.
Przyjmuje od godz. 9-10.



W pracowni znanego malarza, Jacquesa Barociela, obchodził w tych dniach 30-letni jubileusz swej pracy.

Zaginiona dziewczyna pisze listy do sądu a jednak nie można jej odnaleźć.

Z Boryławia donoszą: Bezmichowej Dolnej (pow. Łódzki) mieszka drobny rolnik i jego żona Nuchim Frey wraz z całą rodziną, wśród której jest urodzona córka Chana. W tradycji stara się Freyka — mimo, że liczy do 40 lat niespełna szesnaście — najrychlej wydać zamąż. Tym celu starzy Freyowie dali odpowiedniej partji. Jedną z pięknych Chan traktowała matką, a matkę — obojętnie. W pewnego dnia nadobna Chana znikła z domu rodzicielskiego. Fakt ten wywołał ogromną sternerację zwłaszcza, że zadane na prędce gorączkowe poszukiwania ujawniły, że Chana została z domu w Bezmichowej Dolnej uprowadzona przez grono młodych parobczaków, którymi przewodził niejaki óżef Chulawski. Zrozpaczeni Frey poruszyli się do ziem, aby odzyskać swoją kahalę, poczem zadawał, że sprawą tą zarębowano się starostwo w pow. Łódzki oraz władze sądownicze. Organa policyjne zabrały do tej afery z wielką energią. Po żmudnych poszukiwaniach ustalono, że szajka Chu-

lawskiego uprowadziła Chańcę do Starej Wsi (ad Brzozów). Tutaj ślad się kończył. Na miejscu przeprowadzono kilka rewizji pod kierownictwem kom. Soltysa. Jednakże bez rezultatu. Klasztor w Starej Wsi nie stawał żadnym przeszkodą w przeprowadzeniu gruntownej rewizji w jego zabudowaniach, zwłaszcza, że pojawiły się pogłoski, jakoby Chańcę tam ukryto. Władze stoją wobec zagadki.

a Chańcia wpadła jak kamień w wodę. Afera tego zniknięcia staje się tem sensacyjniejszą, że przed kilku dniami do sądu w Łisku nadeszły dwa listy od Chańci Frey ze Starej Wsi, w której ją poszukiwano. Zawiadamy, że jej się dobrze wiedzie i że wcale niema zamiaru wracać do domu rodzicielskiego.

KRATECZKI.

Złota szczeka nieostrożnej pani. Pikantna historia o pewnej służącej.

Łódź jest miastem, w którym ludzie mają szczególnie brzydkie zęby. Niema się czemu dziwić, gdyż woda w studniach i rezerwarach domów łódzkich jest popostrza zabójcą dla uestębnych mieszkańców polskiego Manchesteru. Chorują na zęby w Łodzi wszyscy od małego dziecka. Tem się tłumaczy znacznie większa niż gdziekolwiek liczba dentystów w naszym mieście. Nie tylko jednak zła woda jest przyczyną tracenia zębów przez łodzian. Dość często bo-

wiem usuwają sobie wzajemki i zęby trzonowe przy pomocy odpowiednich rękoczynów, o czym dużo by mógł opowiedzieć nam pierwszy lepszy lekarz pogotowia ratunkowego niosący pomoc ofiarom porażonych niedzielnymi i świętecznymi na tle... towarzyskiem. Mamy też w Łodzi wyjątkowo dużą liczbę osób posiadających zęby sztuczne. Ludzie ci znajdują się w sytuacji o wiele lepszej niż posiadający zęby własne, albowiem w chwili gdy zaczynają odczuwać ból zębów wymują je i kładą do szklanki z wodą. Tam sobie mogą boleć — nikt im to nie obchodzi. Na temat sztucznych zębów istnieje mnóstwo mniej lub więcej złośliwych kawałów. Tak np. młoda meżatka w upojeniu nocy po ślubnej wola do męża: Pikuś, daj mi ze szklanki zęby, ja chcę szaleć, ja chcę gryźć! Mały synek popisuje się przed gośćmi ku uciesze rozradowanej matki, która go pyta: gdzie mamusia ma oczki? tu — wskazuje synek, a uszki — tu, a nosek — tu, a ząbki — w... nocnym stoliku — pada kompromitująca od powiedz malca.

ny był nosić sztuczną szczękę. Nie wpływała ona bynajmniej na dykcję artysty. Ów artysta kochał się w pewnej pięknej i młodej damie, która pewnego wieczoru przybyła do teatru na jego beneficyjny występ. Rozentuzjazmowany obecnością swej ukochanej artysta deklamował ze szczególną siłą, budząc dreszcz zachwyty wśród słuchaczy. Już miała zerwać się bu rza oklasków. Naraz stała się rzecz straszna. Oto z ust artysty wyleciała sztuczna szczeka i padła wprost na kolana siedzącej w pierwszym rzędzie damy jego serca. Powstała niesłychana konsternacja. Piękna pani zemdlala, artysta zaś oszalały opuścił scenę i pobiegł do swe-

go mieszkania, gdzie usiłował powiesić się. Niespodzianie samobójca po paru dniach wyjechał i wszelki ślad o nim zaginął. Te wszystkie historyjki o sztucznych zębach przytaczam dlatego, że służąca p. Tauby Małkower zazdroszcząc widocznie swej chlebodawczyni złotych zębów, skradła jej sztuczną szczękę, zawierającą 13 szczerzozłoty ząbków. Kradzież ta została wykryta, zaś w dniu wczorajszym służąca 23-letnia Ruchla Binke stanęła przed sądem i skazana została na trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech ze względu na dotychczasową niekaralność.

Uporezywe zaparcie stolca, katar grybkiej kieszki, zastój w kiszkiach, wzdęcie, ból w bokach przechodzą przy użyciu rano i wieczór po szklance naturalnej wody gorzkiej. „Franciszka-Józefa”. Powagi lekarskie potwierdzają, że woda Franciszka-Józefa nawet przy skłonności do podrażnienia kieszki działa bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

ZAKŁAD TAPICERSKI

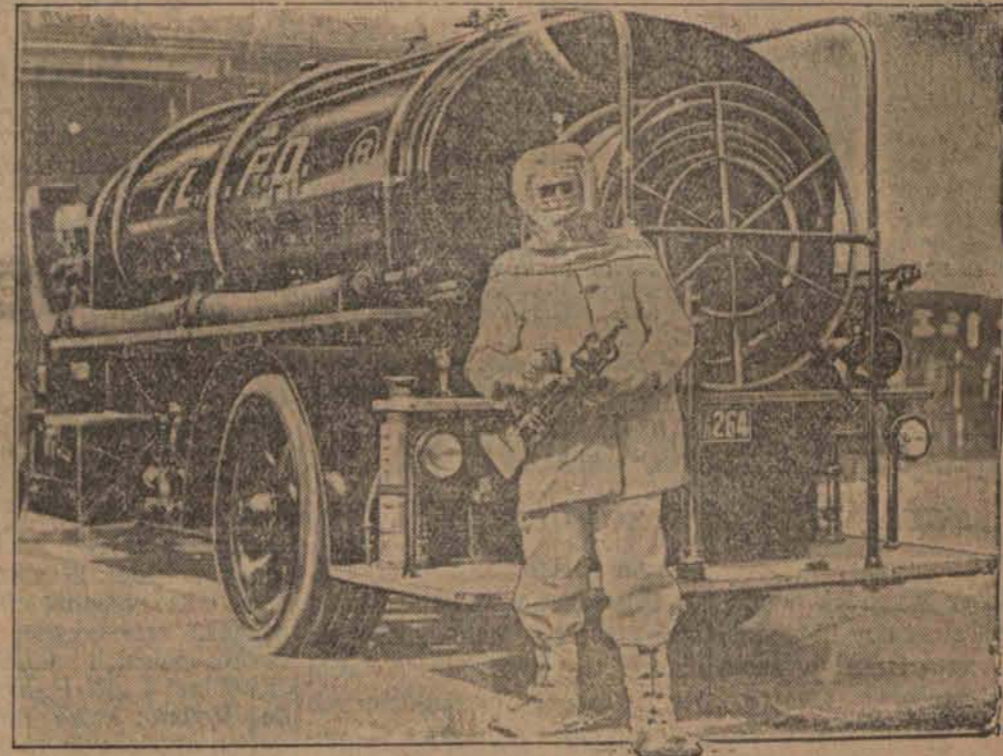
Magazyn mebli Stanisława Gabaly, Łódź, Karola I, posiada na składzie kompletne urządzenia pokojów sypialnych, stołowych, gabinetowych, salonków i pojedynczych mebli. Duży wybór ottoman, kozetek i krzesel. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty.

W święto Trzech Króli.



olejny obraz olejny, przedstawiający przybycie Trzech Króli, w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Nowy strój strażacki.



Strażak berliński w nowym kostjumie ochronnym i specjalnej masce przeciwgazowej, która ułatwia mu akcję ratowniczą.

MIMOZA | **CORKA SZEIKA**

Wielka atrakcja!
Dzisiaj i dni następnych!

W rolach głównych:
Bebe Daniels, Richard Arlen, William Powell

Następny program
„NIEWOLNICY KNUTA”

KRYZWIŃSKI 64)
ANDZIA z ZAŁĘKĄ.
Powieść.

Widziałem jeszcze patrzał w zaspany przez muchy i zasnutym zębnym pupal dorożkarskiej zaniem zaklepiła koperty. Wszakże dopisała jeszcze do skryptu:

W Ameryce, to zobaczysz tam żywą Pole. To napisz mi, Gieruś, czy naprawdę jest taka, jak nie i czy ma niebieskie, czy nie oczy, bo na obrazach konie widać. Pocałuj ją w rączki, powiedz (ona rozumie po amu), że jedna prosta, biedaczka kazała jej przez e podziękować za to, że tak wie gra dla nas, rozumiesz nas... Nietylko dla tych, co są na pierwszym miejscu po złote, ale dla takich, jak ja, i dla „gape”.

Florian Martus przyjeżdżał dopiero ze swą dorożką, tonia nakarmić i napić, a w celu zaspokożenia głodocierkami na wodzie i kiszki przysmarzana — kreacjami armami pani Martusowej zabrało się do jedzenia,

Jadzia zaczęła dopytywać o córki Martusów.

— A gdzie Felka i Andzia?
— Na to stara, krzątająca się przy kuchni, odstawiała z paleńska patelnię z kiszką i zaczęła opowiadać:
— Felka chodzi do fabryki i mieszka przy nas. Ale co ona tam zarabia? Guzik. Szkoda butów na to chodzenie do tej fabryki. Andzia to co inne. Ta się dobrze wykierowała.
— Może wyszła za męża?
— spytała Jadzia.
— Za męża? A to ci karjera w naszej kondycji żeniaczka... Nie, moja droga, ona je tera mamka.
— Mamka?... Ee...
— Co, e?! Co, e?! Ty wiesz, ile ona zarabia? Ona więcej zarabia, niż śkąpa Florjanowa na salaciarstwie.
— E, nie chciałabym bawić cu dychy dzieci.
— To też ona nie dzieci karmi.
— Więc co? Koty? — zaśmiała się Jadzia.
— Andzia służy za mamkę u jednego starego pana. On je choroby na suchoty, a to jest kuracja. Rozumiesz? Ale z nia tam jest u tego pana jeszcze prócz Andzi pięć takich mamków.
— Poco?
— Jakto poco? Przecie taki stary, to ma leczyć... jak być kart w pi. luchach. No nie?

— Pewnie.
Andzia bardzo sobie chwali takie posade. To nie to, co z dzieciami. Takiego starego ssa-cia, to nie trza przewijać, wysadzać, nie drze się ciągiem i usypia bez kołysania. Tam jedna jej koleżanka już traci pokarm, to Andzia radzi Feli, żeby porzuciła posadę we fabryce, a postarała się o pokarm, to ona ją staremu zaproteguje.
Jadzia zastanowiła się nad tem, czy nie szukaćby zapewnienia bytu w zawodzie, jaki sobie Andzia Martusowa obrala i jaki raila swej młodziej siostrze.
Na cześć niespodzianego gościa dorożkarz zafundował butelkę alembiku. Ponieważ żadna z kobiet nie chciała mu przy kieliszku dotrzymywać kompanji, bez żalu wygolił całą porcję przeznaczoną na poczęstunek.
— Już tera, to mam tylko zmartwienie ze starym, bo chla i chla te gorzałe, jak skąpsko wache. Jeszcze cię kiedy ślāk z tego chłania trafi.
Potem, opowiadając wypadek kumoszkom, powtarzała nie raz i nie sto razy, że widać wyprzedziła tę przestrożę w zła godzinę.
— Ledwo powiedziałam, że jeszcze starego ślāk trafi z tego chłania (a on trwał już na kieliszkach), jak stał na pierszy

maj), a ten jak nie chlusnie z kieliszka (bom prosto w kieliszek... Potem oczy wywrócił, jakby chciał obezryć we wnętrzu tej piżnanej lepety co się dzieje i siabas. — Jak trup.
Przyjechało pogotowie. Chcie-li Florjana zabrać do szpitala, ale Martusowa uprosiła, aby zostawiono go pod opieką żony w domu. Jak tylko dorożkarz odzyskał przytomność i władzę mowy, powiedział pełen zakłopotania:
— Stara, co tu robić? Kto pojedzie, psia krew, na kolejkę grójeczką. Ja wzonem już zadatek od jednego pana, żeby mu matkę zawieźć z letniska na ulicę Wspólna pod czwartę. Bo ona boi się fordzieli. I starucha ma recht, że nie chce wsiadać w te djabły benzynowe.
W tej chwili wśród gapiów, których zebrala się w chałupie i na podwórku poważna ilość, zjawił się Maniek Brailowski.
— Manius, — wzięła go za rękę Martusowa i ciągnęła ku łóżku chorego. — Manius, przejdź się za Florjana, bo go ślāk trafił bez tę charę zatraconą.
— Gdzie mam się przejechać?
— spytał Brailowski, bardzo strapiiony.
— Na grójeczką po jedną tam. Co się boi na takich? Tylko byś ją odwiózł na Wspólną i wróciłbyś. — Już wziębys se

te dwa złote, co się jeszcze od pasażerki należy, bo ja wzięm zadatek złościza — dodał Martus.
— Ba! Dlaczego nie miałbym wam tem wygozić? I owszem. Ale żeby miał czas. Kiedy, widział i ja miałem właśnie dość przykry wypadek.
— No, no... — pytali się wokoło wszyscy z cizby ciekawych, nie wylaczając nawet tych, którzy się przypadkowo znaleźli w tej okolicy i nie znali zupełnie ani Martusów, ani Brailowskiego, a mimo to tak żywy udział brali w zajściu, jakby to chodziło o najbliższe im sprawy.
— Matka mi się przed chwilą utopiła w Wisle. Idę do komisarjatu o tem powieścić. Wstąpiłem do was, zobaczyć co tu za zbiegowisko i wałę dalej ze swo- im interesem.
— A co jej się stało?
— Bardzo przykry wypadek — zapewniał syn topielicy. — Stara umorusala się znów w żywy kit i poszła na przystanku Górnickiego wydziwiać Przegibnęła się przez barierkę i chlubi do wachy. Ja tu słyszę, że baby me wołaja: „Panie Manius, panie Manius, matka ci się topiła!” Lecę, patrzę, a ta cholera faktycznie, rzeczywiście ude-la na środku karasia. To ja wolam ze żalu. Matko Brailow-ska! Wracaj tu do brzegu, twój

syn, Manius Brailowski cię wo-la!” A ta cholera nie, tylko pul, pul, pul do trzeciego mostu i ty-le jej widziałem.
Z płaczem i głośnym lamem, roztrzaskując tłum cieka-wych, przybiegła Fela z fabryki. Już ją ktoś zdążył zawiado-mić o chorobie ojca.
— Felal! — zawołała Martu-sowa. — Dobrze, żeś przyleciała. Przecie nie byłabyś dryn-dziarska córka, żebyś nie umia-ła koniem pokierować.
— Trza duchem jechać na ko-lęjkę grójeczkę. Ubierz się w li-beryję — prosił ją ojciec — włóż mój kaskiet, masz nome-rek i wio.
Felka, szlochając jeszcze i u-cierając co i raz nos w fartuch, przymierzała w lusterku kaski-ec. Ale ledwie się przejrzała rzuciła czapkę dorożkarską na ziemię i zadecydowała katego-rycznie:
— E, nie chcę! Wyglądam jak głupi Jasio! Nie chcę!
Florian uniósł się z trudem na rękarz z posiedli i powiedział:
— Czekałta ludzie. Już mi tro-chę lepiej. Może bode sam mógł się przejechać tam i zpowrotem. Ale padł znów na poduszkę głowa, a jego twarz niczem nie odbijała się od czarnaści wysy-ly z której było uszyta podusz-ka bez podszewki.

d. c. n.)

Fotografja rotmistrza ułanów dopomogła policji do ujęcia niebez- piecznego ptaszka.

Z Katowic donoszą:
W Katowicach dokonano sen-
sacyjnego aresztowania między-
narodowego „niebieskiego pta-
ka”, podającego się za barona
Ralph'a Thomasa von Kallav'a,
rotmistrza ułanów
austro-węgierskich i rzekomego
syna b. austro-węgierskiego
ministra skarbu i późniejszego
namiestnika Bośni, Benjamina
von Kallav'a.
Elegancka sylvetka 49-let-
niego gentlemiana wirtuozna ma-
niery i znajomość 4 jezyków ob-
cych umożliwiły „baronowi”
w r. 1920, kiedy po raz pierw-
szy zjawiał się na Śląsku
zawarcie znajomości
w tutejszych sferach przemys-
lowców i właścicieli ziemskich.
W r. 1921 wstąpił on w
związki małżeńskie z córką wła-
ściciela majątku Chodowice, ba-
ronówną N. W 7 lat później do-
wiedziała się jego żona, że ma-
jącej jest już raz żonaty i posiada
dwoje dzieci. Wobec tego zwró-
cono się do Dyrekcji Policji w
Wiedniu, dołączając fotografie

„barona”. W Wiedniu ustalono,
że von Kallav identyczny jest z
międzynarodowym „hochstap-
lerem” i oszustem Antonim Si-
monerem, urodzonym w Ober-
Eggerndorf (Górna Austria), li-
czy obecnie 57 lat i był już 16
razy karany. Z zawodu jest on
pomocnikiem blacharskim. W
młodości swej włóczył się po
Francji i Anglii, gdzie grasował
jako „szczur hotelowy”.

Stwierdzono poza tem, że za-
warł już 3-krotnie małżeństwa,
w dwóch wypadkach porzuca-
jąc swe żony. Pierwszy raz o-
żenił się w r. 1894 w Wiedniu z
Marją Peczówną, drugi raz w r.
1917 z niejaką Teresą Hoffman
w S. w Małopolsce, która opu-
ścił w r. 1920, aby
zaślubić baronównę N.

Pomniki przeszłości w Londynie.



Przedhistoryczne statuy, znalezione przez znanego arche-
ologa, Swed Hudina, umieszczone zostały w Muzeum
Narodowym w Londynie.

Bandyta w mieszkaniu listonosza Potężne uderzenie pięścią powo- dowało kobietę na podłogę.

Z Torunia donoszą:
Do drzwi mieszkania żony
listonosza, Frydy Kujawskiej
przy ulicy Karpackiej 9, zapu-
kał jakiś osobnik, który po o-
tworzeniu drzwi wszedł do ku-
chni mieszkania, prosząc o jał-
mużnę. Kujawska chciała mu
dać kawałek chleba, osobnik jed-
nak prosił ją o pare groszy.
Gdy Kujawska odwróciła się
do szafy celem wydobycia pie-
niędzy, osobnik rzucił się z tyłu
na nią i uderzył

tak silnie pięścią
w skroń, że biedna kobieta pa-
dła nieprzytomna na ziemię. W
pół godziny potem przybył do
mieszkania ze służbą maź na-
badnietej, a urzawszy żonę le-
żącą bez przytomności na ziemi
ocucił ją, a dowiedziawszy się,
co zaszło, wspólnie z żoną po-

czął badać mieszkanie. W War-
szawie Publicznym
pokoju, w którym smu-
i tam, przeszukawszy ba-
szufady, porożrzucal walce ze-
z których jednak nie ba napis-
edyż szukał widocznie owiem
Wrócił następnie do o jeszcz-
gdzie wykradł z leżących. W
fie portmonetki 20 zł. interes-
Za opryskiem policja waży zak-
ła energiczne dochody. Sztekker
lem przewhyceniła w prze-
na topatk-
dobiec-
mistrza

Nowa opera



Waldemar Adalesco-
ty kompozytor
twórca nowej opera-
Madrytu.

Największy teleskop świata.



Teleskop wybudowany przez
stację astrologiczną w Mona-
chium.

LUONA

Dzisiaj monumentalna premiera!
Początek przedst. o godz. 4-ej. w sob. i niedziele
o godz. 12-ej w pol. ostatniego o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł.,
w soboty i niedz. od godz. 12-ej do 1-oj
po 50 gr. i 1 zł.

Najpiękniejsza symfonia ekranu z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu”
wytwórni United Artists.

„OJCZE...!” (Kapitan Sorrell i jego syn)

Najpotężniejsza tragedia serca ludzkiego, dzieło niezłomnego ojca, który nad wszystko w świecie
umiał swego syna. Zastraszający obraz moralnej agnizacji powołanego społeczeństwa, uznającego
tylko szal zmysłów, tańca i zabawy.
W rolach głównych: H. B. WARNER, niezapomniany odtwórca roli Bulby w filmie „Burza”
oraz ANNA Q. NILSSON, ALICE JOYCE, CARMEL MAYERS I MARY NOLAN.
Wspaniała ilustracja muzyczna w wyk. wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. TEODORA RYDERA

Dziesiąta Muza w żałobie. Rok 1928 tragiczny dla „gwiazd” ekranu. Smutny bilans.

Rok 1928 smutne pozostawił
wspomnienie w sercach kinoma-
nów całego świata, czyniąc po-
ważne wyrwy w szeregu od-
danych filmowi pracowników.
Wyjątkowo nielaskawy był
rok 1928 dla polskiej branży fil-
mowej.
Polska kinematografia sta-

ciła w dyrektorze wtwórni
„Sifinks” Aleksandrze Hertz,
twórcy naszej produkcji, fil-
mowca, który przez 20 lat pra-
cował na polu
rodzimej wytwórczości.
Zmarł w dniu 29 stycznia 1928
roku. Wkrótce potem zmarli:
Marian Bawarski, prezes Zw.
Teatrów Świetlnych woj. po-
znańskiego oraz Teodor Zagro-
dziński, współwłaściciel kino-
teatru „Stylowy” w Warsza-
wie.
Zmarli w r. 1928 trzej mistrze
sceny polskiej: Kazimierz Ka-
miński, który pełnił funkcję kie-
rownika artystycznego 3 wy-
twórni polskich („Dianafilm”,
„Kliefilm” i „R. P.-film”), Teo-
dor Roland, który zmarł w 2
dni po ukończeniu zaięć do roli
Asesora w „Panu Tadeuszu”
oraz Józef Kotarbiński, który
grał również w kilku obra-
zach polskiej produkcji.
Na karcie żałobny roku 1928
figurują następujące znane na-
zwiska z amerykańskiego
świata filmowego: George Sie-
gman, Larry Semon, Charlotta
Pickford i Arnold Kent.
George Siegman był świat-
nym odtwórcą ról t. zw. „czar-
nych charakterów”.
Arnold Kent, który ostatnio
partnerował Poli Negri w fil-

mie „Spowiedź uczciwej kobie-
ty”, zginął tragicznie w kata-
strofie samochodowej. Charlot-
te Pickford, matka słodkiej Ma-
ry, była jej kierowniczką finan-
sowa, jak gdyby impresariem.
Niemniej boleśnie w roku
1928 śmierć dotknęła siery ki-
nematograficzne Francji:
Claude France, Jacques Ro-
bert, Agnes Souret, Berangere.
Claude France, która podzi-
wialiśmy m. in. w „Zalotnym
księciu”, „Garbusku”, „Damie
w wagonie sypialnym”, popel-
niła samobójstwo z
niewiadomych przyczyn.
Jacques Robert stworzył
wspaniały obraz „Hrabia Co-
stia” z Conradem Veidtem,
który cieszył się w Polsce du-
żym powodzeniem. Agnes Sou-
ret, jedna z najpiękniejszych
kobiet Francji, zmarła w Rio

de Janeiro, doznawszy szere-
gu zawodów na niwie kinowej.
Berangere, znakomita artystka
charakterystyczna ozdabiała
w „Tajemnicach Parwaa” i
„Duszy artystki”.
Niemcy poniosły wielkie
straty w osobach: Kaiser-Titza
Anity Berber, Paulsena, Pit-
schau'a, Erich Kaiser-Titz był
popularnym artysta dramatycz-
nym. („O czym się nie mówi
rodzicom”, „Maż własnej żo-
ny”).
Jednak najgłębszą żałobą
okryła Dziesiąta Muza śmierć
słynnego reżysera szwedzkie-
go, Maurice Stillera. Pracował
początkowo w Sztokholmie, o-
statnio przeniósł się do wy-
twórni amerykańskich. Do naj-
celniejszych jego arcydzieł na-
leża: „Goesta Berling”, „Hotel
Imperial”. Wskutek zatargów
z amerykańskimi finansistami
zaczął gorzej pracować, czego
wyrazem była „Spowiedź ucz-
ciwej kobiety” z Pola Negri.

Oto smutny bilans 1928 ro-
ku, który okazał się tak okrut-
nym dla amerykańskiej i euro-
pejskiej kinematografii. Oby
rok 1929 był bardziej łaskawy.

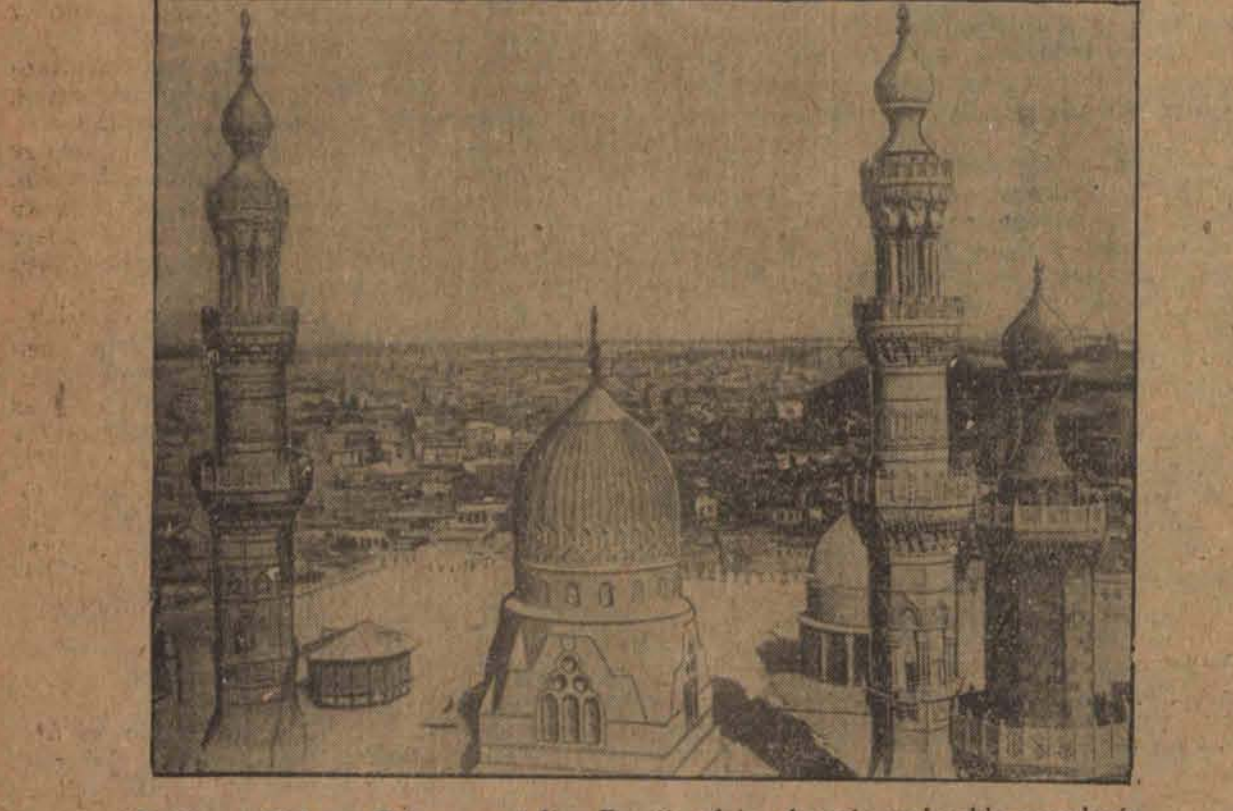
Pijany komendant posterunku zabił własnego żołnierza.

Z Wilna donoszą:
Tragiczny wypadek wyda-
rzył się na strażnicy litewskiej
Mornieje koło Oran w samą
noc sylwestrową. Litewscy
strażnicy
urządzili bibę,
w czasie której upił się do nie-
przytomności komendant poste-
ranku litewskiego nazwiskiem
Turbielis.
Turbielis z rewolwerem w
ręku przybiegł na samą linię
graniczną i począł strzelać do

patrolu polskiego. Żołnierze K.
O. P. widząc przed sobą zupeł-
nie pijanego człowieka nie
chcieli robić użytku z broni
lecz zawezwali znajdujących
się w pobliżu litewskich żołnie-
rzy by ci
rozbroili pijanego.
Ze strażnicy litewskiej podbie-
gło do Turbielisa kilku żołnie-
rzy, którzy usiłowali odebrać
mu rewolwer — wówczas pi-
jany komendant posterunku po-
czął strzelać do własnych żoł-
nierzy kładąc na miejscu tru-
pem jednego, drugiego zaś cięż-
ko raniąc.

AKUSZERKA PIPIKOWA
przyjmuje zamówienia oraz na ma-
sażu. Piotrkowska 132.

Po Kabulu — Teheran.



Ogólny widok na Teheran, stolicę Persji, gdzie obecnie wybuchła rewolucja

„Król dżungli” na ekranie kina „Czary”.

Jeśli idzie poprostu o zaabsor-
bowanie uwagi widza i dostar-
czenie mu sporej sumy wrażeń
to film „Król dżungli” spełnia
swe zadanie zupełnie dobrze,
posiada bowiem tło, ujmujące
swą egzotycznością. Dżungla—
lwy, tygrysy, hipopotamy, kro-
kodyle, małpo-ludy — a wśród
tego królestwa zwierząt—czło-
wiek Tarzan (Elmo Lincoln) —
wszystko to sprzyja potęgowa-
niu się zaciekawienia, zwłaszcza
młodocianych kino-manów.
Akcja biegnie szybko i cie-
kawie, a nierozzerwany łań-
cuch bezustannych komplik-
cyj i przeszkód, na które nara-
żony jest główny bohater, dużo
dostarcza emocyj.
Kinoteatr „Czary” poświę-
cił się ostatnio całkowicie fil-
mom sensacyjnym i linję reper-
tuarium poprowadził w kierunku
obrazów, w których zręczność
męstwo i pomysłowość
gra główna rolę.
Wyrobił sobie wskutek tego
specjalny typ bywałców, któ-
rzy z niecierpliwością oczeku-
ją coraz to nowych kreacyj To
ma Mixa, Eddie'ego Pola, Buck Jo-
nesa, Hoot Gibsona i in. leż-
dźców, sportsmenów, zabija-
ków i cowbojów.

Komunizm w Chinach.



Komuniści chińscy, których działalność wywrot-
nio się wzmożła, przy drukowaniu odezw pro-
wych

SPORT

Mistrz Polski Sztekker zwyciężony. Dwie jednodominutowe porażki łodzianina Friessa.

Warszawy donoszą: publiczność cyrkowa przetrwała wczoraj swój największy ba dzień. Sztekker „uległ” z rzutem kosa z Stiborem „Uległ” nie można napisać w cudzysłowie bowiem rzecz ta naprawdę nie do o jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Walka była szczególnie interesująca. Na sali powtórzyły się zakłady. W 30 minut Sztekker chwycił przeciwnika w przedni pas i powalił go łopatką. Nim arbiter zdążył dobiec i ogłosić zwycięstwo mistrza Polski — Stibor zastosował ruladę i rozłożył Sztekkera, przyczem dowiódł publiczności, że pierwszy osiągnął zwycięstwo i że powinien być uznany za triumfatora. Bezpośrednio po klesce Sztekker zaprotestował przeciwko decyzji sędziów — dowodząc, iż osiągnął zwycięstwo nie uważał za stosowne bronić się dalej. Pooshoff — tak jak Sztekker onegdy nie miał wiele roboty z Friessem. Pokonał łodzkiego amatora w 1 minutę.

Spotkania w piłkę koszykową z udziałem drużyny warszawskiej.

W Gimn. Niemieckim odbędą się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym turnieje w piłkę koszykową i siatkową z udziałem drużyn warszawskich. W dniu dzisiejszym gra Gimn. Niemieckie z wicemistrzem Polski Varsovia i Akademicy i jutrzejszym turniej w piłkę koszykową i siatkową z udziałem drużyn warszawskich. W dniu dzisiejszym gra Gimn. Niemieckie.

Nie 2-go lecz 1-go lutego mecz Polska — Niemcy.

Mecz Polska — Niemcy odbędzie się ostatecznie dnia 1-go lutego (a nie 2-go jak poprzednio przewidywano) w cyrku Buscha we Wrocławiu. Niemiecki związek nie ustalił jeszcze składu swej reprezentacji, a dopiero uczyni to na 14 dni przed meczem, podając natychmiast imienny skład do wiadomości P. Z. B.

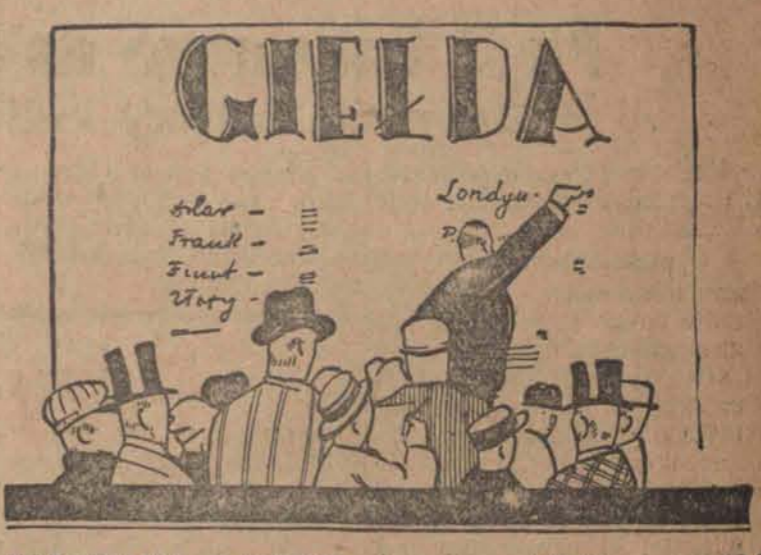
Zawody eliminacyjne przed meczem z Niemcami. Czy Seydel słusznie przegrał na punkty z Weczorkiem?

Onegdaj wieczorem odbyły się w Mysłowicach na Górnym Śląsku dwa spotkania eliminacyjne przed meczem bokserskim Polska-Niemcy. W wadze lekkiej Aniela (H. Cegielski — Poznań) pokonał na punkty Wochnika (B. K. S. Katowice). W wadze średniej Weczorek (B. K. S. Katowice) zwyciężył na punkty Sevdla (U. Niemion - Łódź). Decyzja w tej ostatniej walce jest o tyle niesprawiedliwa, że Seydel prowadził cały czas walce otwarcie i siły bokserów były najzupełniej równorzędne. Po tych spotkaniach skład reprezentacji polskiej przeciwko Niemcom przedstawia się następująco: waga musza Forlański (Warta), waga kogucia — Głog, waga piórkowa — Górny, waga lekka Aniela, waga półśrednia — Arski, waga średnia — Weczorek, waga półciężka — Tomaszewski, waga ciężka — Kupka.

Sport w kilku słowach.

Na treningach kobiecej narciarskiej świetnie się bawiła młoda narciarka z Łodzi, panna Stopkówna, która stale dotrzymuje kroku podczas zaprawy biegowej oścignionej dotychczas Powowej. Trener Simonson czeka się z zachwytem o przyszłości sportowej Stopkówny. Polak Mückenbrun, eks mistrz Polski w narciarstwie, bywa od kilku już lat w Niemczech i bierze żywy udział w zimowych sportach. W całym konkursie skoków z narciarskiego startował on w 1930 r. i zajął drugie miejsce za Francuzem Kleberem.

Richards, znakomity tenisista zawodowy, zwrócił się obecnie do amerykańskiego związku tenisowego z prośbą o przywrócenie mu praw amatora. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami podobną prośbę wniósł również drugi doskonały zawodowiec tenisowy — Koželuch. Pistulla ostatecznie osiedlił się na Górnym Śląsku. W poniedziałek wyjechał on do Berlina, by zlikwidować tam wszystkie swoje sprawy i około 14 stycznia wraca już na stałe na Górny Śląsk. Prawdopodobnie w lutym weźmie Pistulla udział w barwach Polski w wielkich zawodach międzynarodowych w Oslo. Nie obejmie stanowiska trenera, a w spotkaniach międzypaństwowych dopiero po roku będzie mógł startować jako reprezentant Polski.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Table with columns for location and gold price. London 43.30, Zurich 58.17, Berlin 46.75, Warszawa 46.975, Gdańsk 57.78-92, Warszawa 57.75-89, Wiedeń 79.50-78.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ.

Table with columns for commodity and price. Warszawa, 5 stycznia. Tran zakaje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawy.

GIĘDY ZAGRANICZNE.

Table with columns for location and exchange rate. Londyn, Zamknięcie. Nowy Jork 485.13, Holandia 1207.62, Francja 124.04, Belgja 34.89, Włochy 92.65, Niemcy 20.383, Szwajcaria 25.19, Praga 163.75, Wiedeń 34.47, Warszawa 43.30, Paryż. Zamknięcie. Londyn 124.10 i pół, Szwajcaria 492 i pół.

BAWELNA.

Table with columns for location and price. Nowy Jork, 4.1. Amerykańska. Loco 20, Zamknięcie. Styczeń 19.77-8, luty 19.80, marzec 19.83-4, kwiecień 19.85, maj 19.87-8, czerwiec 19.69, lipiec 19.52, sierpień 19.41, wrzesień 19.31, październik 19.20, listopad 19.23, Liverpool, 4.1. Amerykańska.

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY NIECO MOCNIEJSZE.

Obroty dewizami na zebraniu giełdy walutowej cokolwiek się zmniejszyły, mimo to jednak tendencja dla dewiz poprawiła się znacznie. Zwłaszcza dewizy na Holandję o 10 gr., na Londyn o 1/4 gr., na 1 funta, na Szwajcarię o 2 gr., i na Sztokholm o 3 gr. Obniżyła się o 5 gr. tylko dewiza na Wiedeń, pozostała zaś dewiza na Nowy Jork, Paryż, Pragę i Włochy obracano po kursach niezmienionych Dolarami gotówkowymi, wobec braku odbiorców nie zawierano żadnych transakcyj.

MOCNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Mimo niewielkich naogół obrotów i ospałego pastroju, tendencja dla akcji od początku roku bieżącego stale się poprawiała. W grupie bankowej po wyższych kursach zawierano transakcje Bankiem Polskim o 1 zł. i Bankiem Zw. Sp. Zarobkowych o 50 gr. Dużym zainteresowaniem cieszyły się akcje chemiczne, kursy jednak, zakupywanych chętnie Kijewskiego, Leszczyńskiego i Spiessa, pozostały niezmienione. W dziale akcji elektrycznych poprawiły się jeszcze o 1 zł. kurs Sily i Swiatla. Akcje cukrownicze i cementowe wobec braku materiału i nabyców pozostały bez żadnych obrotów. Obniżyły się, wbrew ogólnej tendencji dnia, silnie oddawane akcje Warsz. Tow. Kopalni Węgl. o 2 zł. Ożywił się po bardzo długiej przerwie dział akcji naftowych. Obracano tu Noblem po kursie wyższym od ostatnio notowanego o 50 gr. — Z akcji met. lowych poprawiły swój kurs: Modrzejów o 50 gr. i Ostrowiec o 1 zł. 75 gr. Po niezmienionym kursie oddawano i nabywano Starachowice. Akcje włókiennicze od dłuższego czasu nie budzą żadnego zainteresowania. Akcje handlowe Borkowskiego i spożywcze Habermusa obiegaly po kursach niezmienionych.

PAPERY PAŃSTW. BEZ ŻADNYCH ZMIAN. LISTY ZASTAWNE NIEJEDNOLICIE.

Z papierów państwowych wykupywano po dotychczasowych kursach nie tylko niezmienione notowane 5 proc. Pożyczkę Konwergencyjną, 6 proc. Dolarową i obojętne Pożyczki Kolejowe, ale nawet wykazujące nadzwyczajną niestalość konjunktury, pożyczki premjowe. Placono za nie wprawdzie na początku zebrania ceny nieco wyższe, ostatecznie jednak i Dolarówka i 4 proc. Poż. Inwestycyjna utrzymały się bez zmiany. Z listów zastawnych utrzymały się w dalszym ciągu 4 i pół proc. ziemskie, miejskie natomiast, wobec gwałtownej realizacji przez kulisę osiągniętych zwyżek kursowych poniosły duże straty. Obniżyły się mianowicie 5 pr. m. Warszawy o 1 zł. 8 proc. m. Warszawy o 75 gr. i 10 proc. m.

Wytłumaczył sobie.



Robotnik: — Nie mogę wcale ruszać palcami, chociaż tylko jeden mnie boli... Pani: — Czemu się to tłumaczy? Robotnik: — Widocznie te inne z sympatji również strajkują.

Advertisement for 'SWIAT KUPIECKI' featuring a map of Poland and a man in a suit. Text includes 'CODZIENNIE POCIĄGI WIOZA MÓJ TOWAR NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI NA G. ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI' and 'Bo ogłaszam się stale w tygodniku SWIAT KUPIECKI Poznań, Poczta 31'.

TEATR MIEJSKI.

„Człowiek, zwierzę i cnota” dany będzie raz jeszcze na nocnym przedstawieniu dziś o godz. 11-ej min. 30 w nocy. „Smocna” po raz ostatni w sezonie dana będzie na przedstawieniu popołudniowym jutro, t. j. w niedzielę o godzinie 5-ej po południu. Ceny zwykłe. „Muzyn warszawski” będzie najbliższą premierą Teatru Kameralnego. Reżyseruje J. Bonck. Główną rolę odegra Michał Złocz.

„BOŻE NARODZENIE”.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe T-wo Spiewacze im. Moniuszki odegra w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 „Boże Narodzenie” ks. Cyraskiego, uroczajone elektownym tańcami. Bilety sprzedaje kasa teatru.

RADJO-KĄCIK.

Sobota, 5-go stycznia. Warszawa, 1111 m — 11.56 Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.10 Przerwa; 15.00 Komunikaty; 15.20 Przerwa; 15.45 Komunikat samorządowy; 16.00 Odczyt „Zagadnienie gospodarce w programie matematyki w szkole średniej” wygłosi prof. Zbigniew Lepecki; 16.25 Aktualja — wygłosi p. Olgierd Misuna; 16.35 „Z przeżyć i dzieł narodu” wygłosi prof. Henryk Mościcki; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostry Brazy w Wilnie; 18.00 Program dla dzieci i młodzieży: „Ucieczka do Egiptu” — legenda Selmy Lagerlöf w radiofonizacji p. Wandy Tartakiewiczówny; 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter; 19.20 Przerwa; 19.30 „Radjokronika” — wygłosi dr. Marjan Stępcowski; 19.56 Sygnal czasu; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.05 Przerwa; 20.30 Koncert wieczorny, Muzyka lekka; 22.00 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra „Oaza-Band” pód kier. Wacława Roszkowskiego.

DIYURZY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 305), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielińska 12), Gofeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowowiejska 54).

WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEN ROBOTNICZYCH.

Dnia 6 stycznia r. b. o godzinie 5-ej po południu w sali „Ogniska”, Przedzalaniana 68, artyści Teatru Miejskiego odegrają jedną z najwesejszych komedji Al. hr. Fredry p. t. „Gwałtu co się dzieje”.

TEATR POPULARNY.

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka G. Zapolskiej „Jojne Flurkes”, grana będzie dziś i jutro po dwa razy t. j. o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem, poczem codziennie od wtorku o godz. 8.20 wieczorem. W poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych na którym grana będzie głośna sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo”. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaja kasa teatru.

TEATR W SALI GEFERA.

Dzisiaj premiera znakomitej sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo”, która w triumfalnym pochodzie obsadza wszystkie sceny polskie. Obsadę ról głównych stanowią: pp. Bronowska, Brzozowska, Szczesna, Madaliński, Mieczyski, zarazem reżyserujący „Ich czworo” powtórzone będzie w niedzielę o godz. 12.00 po poł. i 8.20 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Pięć bokseńska daje miliony. Zawrotne kariery królów ringu.

Karję sławy, popularności i pieniędzy najszybciej umie wywalczyć

pięć bokseńska.

Sumy uzyskiwane przez mistrzów boks za udział w kilkunastominutowej walce sięgają setek tysięcy dolarów. Pięć ciarstwo, które wciąga całkowitego samozaparcia i zupełnego oddania się sprawie sportowej posiada jednak tę smutną stronę, że trwa krótko i wiek lat 30-tu wykreśla już bokserów z listy walczących zwycięsko, o ile przedtem nie wykreśli go potężna pięść przeciwnika. Po zejściu z ringu wielu bokserów, znalazłszy się przed problemem walki o byt, walce tej uległo. Słynny pogromca Carpentiera murzyn Butting Sikki ze szczytu sławy i majątku stoczył się

na dno niedz

l odmetów społecznych i wreszcie zginął w bóce ulicznej zakluty nożem. Drugi murzyn Jack Johnston, pogromca Jeffisa jest karczemnikiem wędrownym i nawraca dusze w czarnych ciałach.

Obecnie jednak zarobki wielkich bokserów są tak poważne, że zabezpieczają starość, zresztą pięściarze ci umieją w czas wzywać swą popularność, poświęcając się przeważnie karierze filmowej.

Najpopularniejszy bokser Europy Carpentier zarabia olbrzymie sumy w filmie i w kabaretach, gdzie produkują się z własną trupą. Był mistrz Niemiec Koerner świecił na ekranie prawdziwe triumfy.

Był mistrz świata Jack Demsey, popularny „tiger Jack”, ożeniony ze słynną artystką filmową Estella Taylor, występuje z żoną w nowojorskim kabarecie, gdzie inkasuje po 60 tysięcy dolarów miesięcznie.

Słynny bokser Fireno, jako agent automobilowy umiał do tego stopnia wzywać swą popularność, że zbil miliony w swym zawodzie.

Wreszcie obecnie mistrz świata wszystkich kategorii — Gene Tunney i tak już bajecznie bogaty, ożenił się z milionerką.

Pomączone zmysły archeologa. Rozczarowanie przyczyną obłąkania.

Wśród niezwykłych okoliczności dostał pomieszania zmysłów znany archeolog angielski Edward Gibson. Mianowicie archeolog ten w toku swej pracy

naukowej znalazł przed trzema laty starożytny dokument szkocki, pochodzący z XVI wieku, a we dług którego w okolicy miasta

szka Shrupy (w Szkocji stał zakopany bezczynny przez zmuszonego do uwalenia baroneta Johna go. Wprawdzie inni uczeni archeolog zapoznali się z tym dokumentem, uważali go za fałszywy, lecz dopiero z końca XV wieku archeolog uwierzył nie w wiarygodność tekstu i tak się przejął ścisła, że rozpoczął na reke poszukiwania.

Archeolog ów był człowiekiem dosyć zamożnym, zatem pokrył koszty, z tymi poszukiwaniami miały miejsce i lata, a maniaka nie wydawała

żadnych rezultatów. Niedawno przybył do Londynu, ażeby raz jeszcze sięgnąć w tej sprawie o powagę naukowców. Szybko zwrócił się do znakomitego, który stanowczo stwierdził, że jest fałszywym dokumentem, jest fałszywym, co prawda nie orzec, w jakim celu był wywikat został popełnionym przez maniaka tak się przejął, że rozczarowaniem, iż dostał się do ataku furii.

Musiano go umieścić w szpitalu psychiatrycznym. Stan jego umysłowy beznadziejny.

Dr. med. **Józef Lub** ORTOPEDA. Specjalista chorób kości, zniekształceń kregostupa i własna pracownia wszelkich chorób ortopedycznych. Gdańska 23 tel. 41-46. Od 5 - 7.

Przygoda bogatej Amerykanki W EUROPIE. Kobieta bez pamięci.

O niezwykłym i sensacyjnym zniknięciu pamięci donoszą pisma francuskie i angielskie. Chodzi o los bogatej Amerykanki, która z małą córeczką pojechała do Europy, aby zwiedzić Francję i Anglię. Wskutek jakiegoś niewyjaśnionego przeżycia straciła kobieta nagle pamięć i przeżyła w związku z tem

najstraszniejsze przygody. Przed czterema tygodniami przybył do angielskiego portu Folkestone francuski parowiec z Boulogne. Gdy na pokładzie zjawiała się policja portowa, aby zrewidować paszporty, znalazła tam elegancko ubraną damę, która nie odpowiadała zupełnie na stawiane jej pytania. Zrazu sądziła, że jest ona głucha. Policjant usiłował zatem porozumieć się z nią na migi. Ona jednak nie zwracała na owe znaki

żadnej uwagi. Nieznajoma miała przy sobie torebkę. Otworzone ją i znaleziono w niej paszport na nazwisko

Bessie Gentner z Kalifornii. Paszportu było również wiadość, że w towarzystwie kobiety powinna się znajdować również 5-letnia dziewczynka. Ponieważ z paszportu ktoś wydarł kilka kartek, zarządziła policja, aby owa kobieta nie opuściła okrętu. Tymczasem zaczęto szukać owej córeczki, ale

jej nie znaleziono. Łaskę poszukiwania okazały, że owa kobieta nie miała przy sobie zupełnie bagaży. Cały jej bagaż składał się z aparatu fotograficznego i wielkiego flakonu perfum.

Policja portowa zarządziła, ażeby cudzoziemka nie wylądowała na ziemi angielskiej. Wobec tego kapitan okrętu wziął tajemniczą kobietę zpowrotem do Boulogne. W Boulogne odeszła ona, nie przemówiwszy do nikogo ani słowa. Tutaj zatrzymała ją policja. Zaprowadzono ją do amerykańskiego konsulatu.

W następnych dniach wymieniono depesze celem wyjaśnienia tożsamości kobiety. Jeszcze nie przyszła odpowiedź, gdy nieznajoma

zniknęła z hotelu, w którym umieszczył ją konsul amerykański. W 24 godziny po zniknięciu przybyła odpowiedź z Kalifornii, że owa kobieta jest żoną tamtejszego wielkiego kupca. Mąż ruszył już w drogę, aby zbadać, co się stało z żoną, która nie dawała znaku życia. Poszukiwania rozpoczęte w celu wyjaśnienia miejsca pobytu zaginionej, pozostały przez kilka dni bez skutku. Ogłoszenie policji miejscowej, podające dokła-

dnie rysopis cudzoziemki, naprowadziło dopiero na jej ślad. Niedaleko Rouen przytrzymała policja pewną kobietę, która szła do miasta odziana w zupełnie podartą odzież i okazywała ślady niesłychanego znużenia. Kobieta nie odpowiadała zupełnie na zadawane jej pytania i nie podała swego nazwiska. Na podstawie telegramów stwierdzono,

że jest ona właśnie żoną owego kupca kalifornijskiego. Badanie lekarskie stwierdziło, że zaszedł i tutaj wypadek niezwykłego zranienia.

Należało teraz jeszcze wyjaśnić, co się stało z córeczką p. Gentner. Narazie ustalono, iż prawdopodobnie nie szczęśliwa kobieta rozstała się z swym dzieckiem już na ziemi francus-

kiej. Być może, iż dziecko

padło ofiarą jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Narazie jednak nie dowiedzieliśmy o jego losie niczego pewnego. Tajemnica również kryje w swych mrocznych przy- czynach, która spowodowała ten niezwykły wypadek utraty pamięci.

Piękne dzieło.



Dzieło najszynalejszego włoskiego rzeźbiarza, Marco Diagelmo przedstawiające popiersie Mussolini'ego.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Broadway.
Teatr Kameralny: — Sekretarka pa- na prezesa.

Popularny: — Świat bez mężczyzny.
„Apollo”: — Jad miłości.
Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10
„Casino”: — Wólga... Wólga.
„Czary”: — Król dżungli.

Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10
„Corso”: — Tragedja łodzi pod- wodnej.

Pierwszy seans 4-ty ostatni 9.30.
„Capitol”: — Człowiek śmiechu.
„Grand - Kino”: — Latwa zdobycz.

„Luna”: — Ojczel...
„Ludowy”: — Człowiek z biczem.

Pocz. seansów o godz. 5 i 10 o. o
Miejska Galeria Sztuki: — Zbiiorowa wystawa prac Laszenki.
„Oświatowy”: — Serce.

Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10
„Mimosa”: — Córka Szeika.
Odeon: — Lekarz kobiet.

Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10
„Wodewil”: — Lekarz kobiet.
Początek seansów od godz. 4.

„Zachęta”: — Szeik Fazil.
„Palace”: — Mistinguett i Dziewczyna do wszystkiego.

„Resursa”: — Złodziej sers.
„Splendid”: — Ten z którego się śmieje.

Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
„Spółdzielnia”: — Pokusa.
Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00

Wschód słońca 7.44.
Zachód — 15.38.
Długość dnia 9.37.
Przybyło dnia 0.10.
Tydzień 1.

Zapisz się zaraz

na członka

Komitetu Floty Narodowej

który ma na celu

budowę floty morskiej

wkładka

ROCZNIE 1 złoty ROCZNIE

Warszawa, Elekoralna 2.
Tel. 30-34
P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

Czy królom jest lepiej? Jak Angliacy kochają swego króla.

Londyński „Daily Mail” po daje następujący charakterystyczny obrazek z dni ostatnich. Pewien kupiec londyński wsiada do dorożki automobilo wej i każe się wieźć przed pałac Buckingham, gdzie stale

wywieszają biuletyny o stanie zdrowia króla Jerzego. Przed tablicą tłoczy się tłum ludzi. Kupiec zatem zmuszony jest czekać jakieś dziesięć minut, zanim dostal się pod bramę i mógł przeczytać biuletyn. Wra

Pomysłowy kostium.



Mąż: (do żony) — Zobaczysz kochanie, że nasza jedynaczka zostanie siejszej maskaradzie obwołana królową!

Zona: — Dlaczego?

Mąż: — Bo ma oryginalny kostium... z wykupionych na czas weksli, a rzadko spotykany „materiał”.

Sukcesy naszej rodaczki.



Pola Negri w swej nowej kreacji filmowej.

Założyciel i wydawca: Jan Strykowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za redakcją: Władysław Ulatowski.